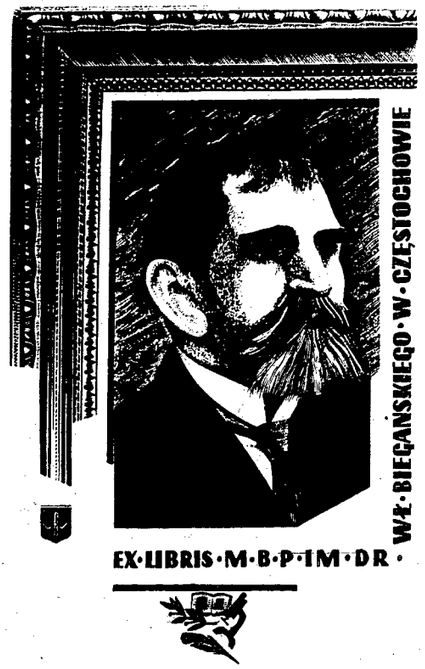

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja Częstochowa, Aleje 52, tel. 22-45 i 10-35. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakc. Wydawca: Spółdz. Wydawnicza „Czytelnik".

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna zł 4,05, zamiejsc. 4.50. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: Aleje 52, tel. 22-45. Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m. m., specjalne zł. 18.— za wiersz. Konto PKO I-717/110.

Nr 331 (1590) B NIEDZIELA, 23 GRUDNIA 1951 ROKU CENA 15 gr

W 55 rocznicę urodzin

Marszałek Rokossowski - Budowniczym Polski Ludowej

za wybitne zasługi w walce o wyzwolenie Polski i w pracy nad umocnieniem sił Wojska Polskiego

Prezydent R P nadał Ministrowi Obrony Narodowej, Marszałkowi Polski Konstantemu ROKOSSOWSKIEMU najwyższe odznaczenie państwowe — Order »Budowniczych Polski Ludowej«.

Odznaczenie zostało nadane w związku z 55-tą rocznicą urodzin Marszałka K. Rokossowskiego za wybitne zasługi w walce o wyzwolenie Polski Ludowej i w pracy nad umocnieniem sił Wojska Polskiego.

22 grudnia mija 55 rocznica urodzin legendarnego dowódcy, bohatera wojny wyzwoleńczej przeciw hitlerowskim najeźdźcom, jednego ze sławnych dowódców stalinowskiej szkoły, warszawskiego robotnika — Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Imię Marszałka Konstantego Rokossowskiego sławne jest w narodzie polskim, a zarazem groźne dla wrogów naszej niepodległości. Życie Marszałka jest wzorem cnót obywatelskich i żołnierskich — uczy służyć ze wszystkich sił swojemu narodowi, szanować inne miłujące wolność narody, kochać bohaterski naród radziecki, któremu tak wiele Ojczyzna nasza zawdzięcza.

Marszałek Konstanty Rokossowski urodził się 22 grudnia 1896 r. w Warszawie, w rodzinie maszynisty kolejowego. Po śmierci rodziców Konstanty Rokossowski jako 14-letni chłopiec musi podzielić zwykły los robotniczego dziecka tych czasów — ciężką pracą zarabia na życie. Pracuje w fabryce trykotarskiej przy ul. Szerokiej, a następnie w zakładzie kamieniarskim Wysockiego na Pradze. Pracuje przy budowie mostu Poniatowskiego.

Już jako 16-letni chłopiec w 1912 r. bierze udział w strajku robotników warszawskich. W czasie demonstracji młody Rokossowski ratuje przed żandarmerią czerwony sztandar, niesiony nad pochodem, zostaje aresztowany i osadzony na Pawiaku.

Powołany w 1914 r. do wojska carskiego, bierze udział jako żołnierz w walkach w I wojnie światowej. Następnie pułk, w którym służył, zostaje wycofany w głąb Rosji.

W dniach Wielkiej Rewolucji Październikowej Konstanty Rokossowski rozumiejąc, że zdruzgotanie rządów obszarników i kapitalistów, to jedyna droga do wolności ludu pracy i do wyzwolenia Polski, staje po stronie rewolucji. Już wówczas wyróżnia się swoim doświadczeniem bojowym i zdolnościami, dlatego zostaje wysunięty na stanowisko zastępcy dowódcy pułku. Uczestniczy w walkach przeciwko kontrrewolucji i interwencji imperialistycznej na Uralu, na Syberii i w Mongolii. W walkach tych wyróżnia się i zostaje dowódcą pułku kawalerii Czerwonej Armii.

Po zakończeniu wojny domowej po zostaje w służbie Czerwonej Armii — zbrojnego ramienia pierwszego w świecie państwa socjalistycznego. Kończy ze znakomitymi wynikami Wyższą Szkołę Wojskową, a następnie Wyższe Akademickie Kursy Sztabu Generalnego. W chwili wybuchu wojny radziecko - niemieckiej dowodzi korpusem pancernym w stopniu generała.

Jeden z najbardziej utalentowanych dowódców stalinowskich

W październiku i listopadzie 1941 r. słynna 16 Armia, dowodzona przez gen. Rokossowskiego, odpierała wściekłe ataki wojsk hitlerowskich na najbardziej odpowiedzialnym odcinku — na szosie, prowadzącej z Wołokołamska do Moskwy.

5 grudnia 1941 r. rozpoczęła się realizacja genialnego planu strategicznego Stalina — natarcie radzieckie, które doprowadziło do odrzucenia hitlerowców spod Moskwy.

W roku 1942 jedno z najpoważniejszych zadań genialnej operacji stalingradzkiej, opracowanej przez Naczelnego Wodza Armii Radzieckiej, Generalissimusa Stalina — przypadło w udziale wojskom Frontu Dońskiego, którymi dowodził wówczas gen. Rokossowski.

Wojska Frontu Dońskiego pod dowództwem gen. Rokossowskiego, we współdziałaniu z wojskami innych frontów, przełamały linie obronne nieprzyjaciela i zamknęły stalową obręcz wokół wojsk hitlerowskich pod Stalingradem.

Następne zadanie — rozbicie i zniszczenie otoczonych wojsk hitlerowskich, powierzył Generalissimus Stalin gen. Rokossowskiemu. Zadanie to zostało wykonane po mistrzowsku.

Imię gen. Rokossowskiego staje się głośne jako jednego z najbardziej utalentowanych dowódców stalinowskich. Obejmuje dowództwo najbardziej odpowiedzialnych odcinków frontu, jest dowódcą Frontu Centralnego, którego wojska rozgromiły dywizje i korpusy hitlerowskie pod Kurskiem. Następnie jest dowódcą I Frontu Białoruskiego.

I Front Białoruski pod dowództwem Konstantego Rokossowskiego przeprowadza latem 1944 roku jedną z największych ofensyw w tej wojnie. W nieustannych, ciężkich walkach wojska I Frontu Białoruskiego przechodzą olbrzymią przestrzeń 700 km i po wyrzuceniu wojsk hitlerowskich z terenów Zw. Radzieckiego, rozpoczynają dzieło wyzwalania Polski.

Udział w wyzwoleniu Polski

Wojska marszałka Rokossowskiego wyzwalają Lublin, Dęblin, Puławy, Siedlce, Garwolin, Mińsk Maz. i prawobrzeżną Warszawę — Pragę. W składzie wojsk tego Frontu walczy I Armia Wojska Polskiego, która pod dowództwem Marszałka Rokossowskiego uczestniczy w walkach o wyzwolenie ziemi ojczystej.

Mimo, że po przejściu w ciężkich bojach 700 km wyczerpane wojska Frontu Białoruskiego nie były jeszcze przygotowane do następnej ofensywy, Marszałek Rokossowski nakazuje roz-

A *Dokończenie na str. 2*

Naród polski pozdrawia Józefa Stalina

Uroczysta akademia w Warszawie

w obecności Prezydenta RP Bolesława Bieruta

W 72 rocznicę urodzin Józefa Stalina — 21 b. m. odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademia zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na akademię przybył Prezydent R. P. — Bolesław Bierut.

Owacyjnie witany przez zebranych Prezydent R. P. zajął miejsce w loży honorowej wraz z premierem **Cyrankiewiczem**, wicepremierami Al. **Zawadzkim** i H. **Chełchowskim**, Marszałkiem Polski, min. Obrony Narodowej K. **Rokossowskim** i szefem Kancelarii Cywilnej min. **Rybickim**.

W akademii wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z Marszałkiem Sejmu W. **Kowalskim** na czele, członkowie Rządu R. P., członkowie KC PZPR, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, organizacji społecznych, przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego oraz przodownicy pracy.

Na akademii obecni byli: chargé d'affaires ZSRR B. I. **Zaikin** oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Po odegraniu hymnów narodowych Polski i ZSRR — Prezydenta R. P. i zebranych powitał serdecznie w imieniu TPP-R przewodniczący Zarządu Głównego TPP-R, sekretarz KC PZPR E. **Ochab**, który wygłosił następnie przemówienie.

(PRZEMÓWIENIE PODAJEMY na str. 2).

List do Stalina

Sekretarz Zarządu Głównego TPP-R pos. Jusczkiewicz odczytał następnie tekst listu do Józefa Stalina, który zebrani przyjmują przez aklamację.

Wstając z miejsc wszyscy zgromadzeni urządzają wielką owację na cześć genialnego teoretyka i praktyka rewolucji socjalistycznej, Wodza postępowej ludzkości, Chorążego obozu pokoju — Józefa Stalina.

List uczestników Centralnej Akademii do Generalissimusa Stalina głosi:

DO JÓZEFA STALINA

Przedstawiciele społeczeństwa polskiego, zebrani w Warszawie na uroczystości poświęconej 72 rocznicy Twoich urodzin, ślą Ci — Wielki nasz Nauczycielu i Przyjacielu najgorętsze życzenia długich lat życia i pracy dla dobra całej ludzkości.

Pozdrawiamy Cię niezłomny Wodzu światowego obozu pokoju i wolności narodów, obozu, którego zorganizowana i wciąż rosnąca potęga zdolna jest pokrzyżować awanturnicze plany amerykańsko-hitlerowskich imperialistów i zbrodniarzy wojennych.

Twoje słowa i Twoje dzieło są źródłem niegasnącej nadziei i pewności prostych ludzi na całym świecie, że zwycięstwo w walce o udaremnienie nowej agresji imperialistycznej będzie po stronie pokoju, wolności i postępu.

Pozdrawiamy Ciebie, Wodza klasy robotniczej, który poprowadził narody Zw. Radzieckiego szlakiem Lenina przez burze dziejowe i bohaterskie zmagania do triumfu socjalizmu, do epoki gigantycznego budownictwa komunizmu, zapowiadającego szczęśliwą przyszłość wszystkim narodom.

Droga przebyta przez narody ZSRR pod Twoim przewodem jest dla nas skarbnicą bezcennych doświadczeń i nauk w wielkim i trudnym wysiłku naszego narodu, wznoszącego gmach Polski Socjalistycznej.

Pozdrawiamy Cię, niezłomny Przyjacielu Narodu Polskiego, któremu zawdzięczamy wyzwolenie spod jarzma straszliwej niewoli faszystowskiej i pomoc ojcowską w ciężkich latach dźwigania się z ruin wojennych i dziś w okresie wielkiej rozbudowy sił wytwórczych naszego kraju, gdy radzieckie maszyny, radzieckie surowce, radziecka technika stały się potężnym sojusznikiem w realizacji Planu 6-letniego. Dzięki Twojej i państwa radzieckiego wszechstronnej pomocy potrafimy przezwyciężać najpoważniejsze trudności na drodze naszego budownictwa i zakładać fundamenty siły Polski, ugruntować pomyślny rozwój jej niepodległego bytu.

Pozdrawiamy Cię, nasz Wielki Nauczycielu, który wzbogacasz nieustannie genialną naukę Marksa, Engelsa i Lenina gigantyczną pracą Twojej głębokiej dalekowzrocznej myśli, oświetlając drogi walki klasy robotniczej i mas pracujących — wszędzie, na całym świecie — i tam, gdzie tworzą one nowy ład i nowe życie i tam, gdzie toczy się jeszcze ciężki bój z nieludzkim kapitalistycznym wyzyskiem i uciskiem.

Twoje imię stało się światowym sztandarem wszystkich bojowników walczących o wyzwolenie człowieka pracy, o wolność narodów, o prawdę i pokój.

Dziś, w 72 rocznicę Twych urodzin, zapewniamy Cię, że naród nasz nieustannie utwierdza przyjaźń i sojusz z narodami Zw. Radzieckiego, widząc w tym sojuszu najpewniejszą gwarancję naszej niepodległości i dalszego postępu budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Zbrojni w naukę Lenina — Stalina będziemy wzmacniać państwo demokracji ludowej i bronić go przed knowaniami wszelkich wrogów i agentów imperialistycznych.

Będziemy niestrudzenie pracować nad rozbudową naszej gospodarki narodowej, nad wzrostem oświaty i kultury, nad spełgowaniem sił Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Natchnieni Twoim Imieniem będziemy w wytężonej, twórczej pokojowej pracy zwiększać nasz wkład do dzieła, o które walczy cały obóz pokoju i wolności narodów, który pod Twoim przewodem zwycięży.

CHWAŁA WIELKIEMU STALINOWI — CHORĄŻEMU ŚWIATOWEGO OBOZU POKOJU, PRZYJACIELOWI POLSKI, WODZOWI CAŁEJ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI!

Orkiestra gra „Międzynarodówkę".

*

W części koncertowej Akademii wystąpiły czołowe zespoły artystyczne z bogatym programem, poświęconym Józefowi Stalinowi i walce mas pracujących o nowy lepszy świat.

Analfabetyzm w Polsce zlikwidowany

„Po 2 i pół latach wytężonej pracy — analfabetyzm w Polsce jako zjawisko masowe został zlikwidowany. W tym czasie nauczono pisać i czytać 1.019.512 osoby".

Meldunek taki złożył pełnomocnik Rządu min. Matuszewski na uroczystym posiedzeniu Głównej Komisji Społecznej do walki z analfabetyzmem.

(Sprawozdanie z posiedzenia na str. 3).

Przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich

„Za utrwalanie pokoju między narodami"

MOSKWA (PAP). W dniach 18—20 bm. odbyło się w Moskwie, pod przewodnictwem członka Akademii D. Skobielcyna, posiedzenie Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami".

W posiedzeniach wzięli udział oprócz przewodniczącego Skobielcyna: wiceprzewodniczący pisarz L. **Aragon** (Francja) i członkowie Komitetu: profesor uniwersytetu londyńskiego J. **Bernal** (Anglia), poeta P. **Neruda** (Chile) profesor uniwersytetu łódzkiego J. **Dembowski** (Polska), członek Akademii M. **Sadoveanu** (Rumunia) oraz pisarze radzieccy A. **Fadiejew** i I. **Erenburg**.

Komitet rozpatrzył wnioski, jakie wpłynęły w sprawie przyznania Międzynarodowych Nagród Stalinowskich za rok bieżący i ogłosił następujący komunikat:

— Za wybitne zasługi w walce o utrzymanie i utrwalanie pokoju postanowiono przyznać Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie „Za utrwalanie pokoju między narodami" następującym przedstawicielom demokratycznych sił różnych krajów świata:

1. prezesowi Chińskiej Akademii Nauk **KUO MO-ŻO,**
2. deputowanemu do parlamentu włoskiego **PIETRO NENNI,**
3. deputowanemu do parlamentu japońskiego prof. **IKUO OJAMA,**
4. angielskiej działaczce społecznej **MONICE FELTON,**
5. pisarce niemieckiej **ANNIE SEGHERS,**
6. pisarzowi brazylijskiemu **JORGE AMADO.**

W związku z przyznaniem Międzynarodowych Nagród Stalinowskich za r. 1951, przewodniczący, członek Akademii, Skobielcyn — oświadczył m. in.

Komitet Międzynarodowych Nagród Stalinowskich jest przekonany, że wyrazi uczucia milionów ludzi wszystkich krajów, którzy popierają uporczywą i bezinteresowną działalność wymienionych w postanowieniu Komitetu bojowników o pokój, ich szlachetną pracę, przyczyniającą się do zwycięstwa idei pokoju i przyjaźni między narodami.

Zgodnie z postanowieniem Komitetu, nagroda stalinowska przyznana została **KUO MO-ŻO**, najwyższemu pisarzowi Chińskiej Republiki Ludowej, uczonemu - historykowi, działaczowi społecznemu i państwowemu, aktywnemu uczestnikowi chińskiego i międzynarodowego ruchu w obronie pokoju. Jeden z ukochanych pisarzy i dramaturgów narodu chińskiego, Kuo Mo-żo, w całej swej twórczości konsekwentnie walczy o pokój, postęp i niezależność narodów.

W innej części kuli ziemskiej — w Europie — równie szlachetną działalność prowadzi jeden z wybitnych przedstawicieli międzynarodowego ruchu w obronie pokoju — **PIETRO NENNI.** Dzięki swej szlachetnej działalności na stanowisku przywódcy włoskich obrońców pokoju, dzięki całej swej nieustannej pracy na rzecz rozszerzenia i wzmocnienia ruchu w obronie pokoju we Włoszech i na całym świecie, Nenni zdobył sobie uznanie wśród szerokich mas ludowych, które widzą w nim czołowego bojownika o pokój, o szczęście ludzkości.

Prof. **IKUO OJAMA**—Japoński wybitny uczony i działacz polityczny prowadzi swą szlachetną działalność na rzecz pokoju w kraju, który podobnie jak Niemcy zach., uważany jest przez imperializm amerykański, za główną bazę dla rozpętania nowej wojny światowej. Nie dopuścić, aby Japonię wciągnięto do nowej wojny, nie pozwolić siłom reakcyjnym, by wciągnęły naród do nowej rzezi — oto hasła, z którymi zwrócił się prof. Ojama do najlepszych sił swego kraju natychmiast po klęsce imperializmu japońskiego w ostatniej wojnie.

B *Dalszo ciąg na str. 2*

Przemysł lekki wykonał plan na r. b.

600 mil. zł oszczędności do końca roku

21 bm. na 10 dni przed terminem, przemysł lekki wykonał roczny plan produkcji.

O przedterminowym wykonaniu rocznego planu przemysłu lekkiego zadecydowały osiągnięcia następujących przemysłów: skórzanego, który wykonał plan roczny 30 listopada, szklarskiego (27 listopada), drzewnego (1 grudnia), ceramiki szlachetnej (6 grudnia), wełnianego (11 grudnia) i odzieżowego (1 grudnia).

Zakłady podległe Min. Przemysłu Lekkiego wyprodukują dodatkowo do końca br. 3 mil. metrów tkanin bawełnianych, 1 mil. metrów tkanin wełnianych, 700 tys. metrów tkanin jedwabnych, 1.500 tys. par obuwia, 8 tys. ton szkła oraz dadzą dodatkowo do końca br. akumulację wysokości 600 mil. zł.

Przedterminowe wykonanie planu stało się możliwe dzięki wysiłkom załóg robotniczych Zakładów Przemysłu Lekkiego, wzrostowi socjalistycznego współzawodnictwa pracy, rozszerzeniu ruchu wielowarsztatowego i realizowaniu podjętych zobowiązań dla uczenia Święta Robotniczego 1 Maja, Święta Wyzwolenia 22 Lipca, Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz 72 Rocznicy Urodzin Generalissimusa Józefa Stalina.

W wyniku tegorocznych osiągnięć produkcja przemysłu lekkiego będzie wyższa w stosunku do r. ub. o przeszło 18 proc.

*

W przededniu 72 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, na 11 dni przed terminem załoga Zakładów Starachowickich zameldowała o realizacji rocznego planu produkcji samochodów „Star-20".

O wykonaniu rocznego planu produkcji zameldowała również załoga huty „Częstochowa".

W ciągu ostatnich dni z terenu Dolnego Śląska napłynęły meldunki o przedterminowej realizacji rocznych planów ponad 40 zakładów pracy Wrocławia, 26 zakładów jeleniogórskich, 25 zakładów z Wałbrzycha oraz 14 zakładów pracy z Legnicy.

Świąteczny numer „Życia" wraz z dodatkiem ilustrowanym ukaże się jutro

Trzy kary śmierci

w procesie morderców ze »Startu«

21 bm. Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy ogłosił wyrok w procesie przeciwko zdrajcom narodu polskiego, kierownikom utworzonej przez delegaturę tzw. rządu londyńskiego zbrodniczej organizacji p.n. „Ekspozytura Urzędu Śledczego" (EUS) — kryptonim „Start", która współpracując z gestapo mordowała niepodległościowych działaczy lewicowych.

Sąd skazał: Witolda **Pajora**, Zygmunta **Ojrzyńskiego** i Stanisława **Nienałtowskiego** na kary śmierci oraz Andrzeja **Czystowskiego** na karę 15 lat więzienia. Osk. Czystowskiemu Sąd zaliczył na poczet wymierzonej kary okres aresztu w śledztwie.

Plan 6-letni — w 2 lata

wykonała Irena Dziklińska

Plan 6-letni w ciągu 2 lat — wykonała rdzeniarka w odlewni stali huty „Zygmunt" — Irena Dziklińska 21 bm. o godz. 13.45 wykonała ona zadania szóstego roku Planu 6-letniego.

Dziklińska przekracza obecnie 6-krotnie swoją normę. Starą normę Dziklińska wykonywała w z górą 1000 proc. Przed objęciem obecnego stanowiska przez Dziklińską, pracę tę wykonywało 6 ludzi. Dziklińska doszła do niebywałej wprawy i wyrabia połówkę formy rdzenia w ciągu 3 minut, podczas gdy dawniej pracę tę wykonywano w 22 minut. Sukces ten zawdzięcza Dziklińska przede wszystkim lepszej organizacji pracy.

W świątecznym numerze »ŻYCIA« rozpoczynamy druk opowiadania

A. Czechowa

p. t.

„Moje życie"

w tłumaczeniu

Marii Dąbrowskiej

Przedstawiciele ŚRP

prof. Jollot-Curie i Yves Farge

u przewodniczącego ONZ

PARYŻ (PAP) 20 bm przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego ONZ, Nervo, przyjął w pałacu Chaillot przewodniczącego Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie oraz członka Światowej Rady Pokoju Yves Farge. Zapoznali oni przewodniczącego Nervo z zagadnieniami, jakie omawiane były na II sesji Światowej Rady Pokoju w Wiedniu.

Imię, słowa i nauki Stalina natchnieniem mas ludowych w walce o pokój i socjalizm

Przemówienie E. Ochaba na akademii w Warszawie

W czasie uroczystej akademii w Warszawie z okazji 72 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina (sprawozdanie z przebiegu akademii podajemy na str. 1) przemówienie wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego TPP-R, sekretarz KC PZPR Edward Ochab. Przemówienie to zamieszczamy w obszernym streszczeniu.

„W dniu dzisiejszym — oświadczył mówca — w dniu urodzin Towarzysza Józefa Stalina, najgłębsze uczucia i najserdeczniejsze myśli setek milionów ludzi pracy we wszystkich krajach, we wszystkich zakątkach globu ziemskiego zwracają się ku ukochanej postaci wielkiego Wodza i nauczyciela klasy robotniczej i mas ludowych Wodza wyzwolonych narodów i całej postępowej ludzkości.

Świadomość, że na czele miłujących wolność narodów, na czele obozu pokoju stoi największy, obok Lenina, strateg i wódz wszystkich czasów podnosi energię mas robotniczo-chłopskich i ich niewzruszoną pewność w ostateczne zwycięstwo wielkiej sprawy pokoju i wolności, postępu i socjalizmu na całym świecie.

Świadomość ta jest doniosłym czynnikiem ogromnego wzrostu aktywności polskich mas ludowych, które szczególnie wiele mają do zawdzięczenia genialnemu wodzowi narodów radzieckich.

Kierowane myślą i wolą Stalina bohaterskie armie radzieckie wyzwoliły Polskę z barbarzyńskiego jarzma okupacji hitlerowskiej i uratowały naród polski przed fizyczną zagładą w faszystowskich komorach gazowych i obozach koncentracyjnych.

Przyjazna Polsce polityka Rządu Radzieckiego na czele z Towarzyszem Stalinem pozwoliła narodowi naszemu, wbrew machinacjom imperializmu amerykańskiego, po wielu wiekach rozbicia znowu zjednoczyć z macierzą wszystkich Ślązaków, Kaszubów i Mazurów w jednolitym państwie narodowym z piastowskimi granicami na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Pomoc i dalekowzroczna myśl Stalina i WKP(b) były natchnieniem polskich robotników i chłopów w walce z agenturami imperialistycznymi o przepędzenie obszarników i kapitalistów, w zwycięskiej walce o ustrój demokracji ludowej, ustrój wyzwalający nowe, ogromne siły twórcze naszego utalentowanego, miłującego pokój i wolność narodu.

Stalinowi i Rządowi Radzieckiemu zawdzięcza naród polski ogromną, bezinteresowną pomoc w odbudowie naszej gospodarki narodowej, potwornie zniszczonej przez najeźdźców hitlerowskich, braterską pomoc, która uratowała nasz kraj przed głodem i epidemiami, przed bezrobociem i nędzą, przed kajdanami imperializmu amerykańskiego, czyhającego na naszą niezależność gospodarczą i polityczną.

Pomoc Stalina i narodów radzieckich pomnożyła owoce twórczej pracy polskich mas ludowych, które zwycięsko zrealizowały Plan 3-letni i wykonały podstawowe zadania pierwszych dwóch lat wielkiego Planu 6-letniego.

Dzięki tej pomocy zdołaliśmy pokrzyżować organizowane przez imperialistów amerykańskich próby blokady gospodarczej i osiągnęliśmy poziom produkcji przemysłowej niemal czterokrotnie wyższy od poziomu przedwojennego w przeliczeniu na głowę ludności.

Wskazał drogę pokoju

Genialna polityka pokojowa Stalina i Rządu Radzieckiego krzyżuje zbrodnicze plany wojenne imperialistów z USA i podkarmianych przez Wall-Street niedobitków z SS i SA, wskazuje narodom świata drogę prowadzącą do uratowania i utrwalenia pokoju, umacnia w szeregach setek milionów ludzi pracy wiarę, że „pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca".

Naród polski, który z winy zbrodniczej prohitlerowskiej i monachijskiej polityki rządów sanacyjnych i ich zachodnich mocodawców zaznał niezmiernych cierpień i stracił miliony swych synów i córek w krwawej katastrofie drugiej wojny światowej, jest szczególnie zainteresowany w utrzymaniu pokoju, w zwycięstwie pokojowej polityki Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, w poskromieniu agresywnych i zaborczych planów amerykańskich imperialistów i ich satelitów, neohitlerowców z Bonn.

Pomny gorzkich doświadczeń niedawnej przeszłości naród nasz wie, że imperialiści tylko z realną siłą się liczą, dlatego też polscy obrońcy pokoju, podobnie jak obrońcy pokoju we wszystkich krajach, z głęboką radością przyjęli słowa Stalina o posiadaniu przez Zw. Radziecki również broni atomowej, „aby agresorów spotkać w pełnym uzbrojeniu".

Cieszymy się z całego serca, że w przeddzień 72 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina wyszły trzy ostatnie tomy polskiego przekładu wszystkich 13-tu dotychczas opublikowanych tomów rosyjskiego wydania dzieł zbiorowych wielkiego nauczyciela i wodza międzynarodowej klasy robotniczej.

Polski przekład genialnych dzieł Stalina ułatwi robotnikom i wszystkim patriotom polskim zrozumienie naszych wielkich zadań i perspektyw historycznych, pozwoli nam lepiej wypełnić obowiązki wobec Polski Ludowej i wobec międzynarodowej sprawy obrony pokoju i postępu.

W wieczystym sojuszu

Proletariat polski, zbrojny w zwycięski oręż nauki Lenina—Stalina, wierny sławnym tradycjom Dąbrowskiego i Waryńskiego, Kasprzaka i Okrzei, Róży Luksemburg i Marchlewskiego, Dzierżyńskiego, Buczka i Nowotki, wierny swej Ojczyźnie Ludowej i zasadom internacjonalizmu, pokieruje losami narodu, zapewniając mu wolność i siłę, pokój i szczęście w braterstwie i wieczystym, niewzruszonym sojuszu z narodami potężnego Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Przyjaźń polsko-radziecka jest nie tylko niezbędnym warunkiem budownictwa socjalistycznego w Polsce, ale również warunkiem niepodległości i samego istnienia Polski, która bez pomocy Zw. Radzieckiego znowu stałaby się łupem imperializmu, nieukrywającego nawet swych zbrodniczych, odwetowych, rewizjonistycznych, antypolskich planów wojennych.

Imię wielkiego geniusza rewolucji Towarzysza Stalina, jego słowa i nauki są natchnieniem również dla polskich mas ludowych, które radosny dzień urodzin wodza postępowej ludzkości czczą wytężoną pracą i walką o pokój, postęp i socjalizm, łącząc się z setkami milionów ludzi pracy w okrzyku rozbrzmiewającym dziś poprzez wszystkie kontynenty:

Niech żyje długie, długie lata Towarzysz Stalin, geniusz myśli, płomienne serce i stalowa wola rewolucji proletariackiej.

Niech żyje i zwycięża wielka idea wyzwolenia ludzkości, idea pokoju i socjalizmu, idea, której uosobieniem jest Stalin".

Wielki Syn ludu polskiego

A Dokończenie ze str 1

począć próby forsowania Wisły, by przyjść z pomocą powstańcom. Z jego rozkazu z początkiem sierpnia 8 Armia Gwardyjska, wsławiona walkami pod Stalingradem, forsuje Wisłę pod Warką i tworzy tam przyczółek dla walki o wyzwolenie Warszawy, wściekle atakowany przez doborowe pancerne jednostki hitlerowskie. W walkach tych brała udział również polska Brygada Pancerna. Jednocześnie następują próby sforsowania Wisły pod Dęblinem i Puławami, a w dwa dni po wyzwoleniu Pragi rozpoczęto forsowanie Wisły przy samej Warszawie. Dzień w dzień ogień artyleryjski bije w pozycje hitlerowskie. Samoloty radzieckie i polskie dokonują noc w noc zrzutów broni, lekarstw i żywności dla powstańców.

Dzieje się to pomimo, że zbrodnicze dowództwo AK odmówiło porozumienia się w tej sprawie z Armią Radziecką. Bohaterskie próby utrzymania się polskich jednostek na Czerniakowie, okupione poważnymi stratami, zawodzą jednakże z powodu zdradzieckiej i kapitulanckiej postawy Bora, który nakazuje powstańcom wycofać się.

W końcu 1944 roku Marszałek Konstanty Rokossowski obejmuje dowództwo II Frontu Białoruskiego i na czele wojsk tego Frontu wyzwala w marcu 1945 r. Gdynię i Gdańsk. W walkach tych brała udział I polska Brygada Pancerna.

W ramach operacji berlińskiej jednostki II Frontu Białoruskiego forsują Odrę w jej dolnym biegu, zdobywają Szczecin, druzgocą ugrupowania wojsk hitlerowskich, znajdujące się na północ od Berlina i zwycięsko wychodzą na rzekę Łabę.

Za wybitne zasługi w dziele wyzwolenia naszej Ojczyzny, Rząd Polski Ludowej nadał Marszałkowi Konstantemu Rokossowskiemu najwyższe odznaczenie wojskowe: Order Grunwaldu I klasy i Virtuti Militari I klasy z gwiazdą. Za wybitne zasługi w dziele zwycięstwa nad hitlerowskim najeźdźcą Marszałek Konstanty Rokossowski został przez Rząd Radziecki dwukrotnie odznaczony zaszczytnym tytułem Bohatera Związku Radzieckiego i wielokrotnie najwyższymi odznaczeniami radzieckimi.

Nigdy jeszcze Siły Zbrojne narodu polskiego nie były tak mocne, jak teraz, gdy na ich czele stoi wielki i umiłowany przez żołnierzy i cały naród doświadczony dowódca — Marszałek Rokossowski. Nigdy jeszcze sprawa obrony Polski nie spoczywała w tak pewnych, mocnych i doświadczonych rękach.

Pod dowództwem Marszałka Rokossowskiego wojsko nasze — związane braterstwem broni z bohaterską Armią Radziecką — staje się coraz silniejsze i jest niezawodnym obrońcą niepodległości naszej umiłowanej Ojczyzny, jej granic, jej władzy ludowej.

Nowy dowód radzieckiej polityki pokoju

B Dalszy ciąg ze str 1

Ludziom dobrej woli na całym świecie dobrze znane jest imię **MONIKI FELTON**. Monika Felton, jako członkini Komisji ŚDFK, zwiedziła w maju br. Koreę i po powrocie do Anglii prowadziła aktywną działalność na rzecz rozpowszechniania prawdy o Korei. Jej uczciwe wypowiedzi wywołały falę oszczerstw i nagonki w parlamencie i w prasie reakcyjnej. Mimo nagonki i represji, Monika Felton nie zaprzestała swej działalności przeciwko wojnie w Korei.

Obrońcy pokoju we wszystkich krajach z zadowoleniem odczytają na liście odznaczonych Międzynarodową Nagrodą Stalinowską imię **ANNY SEGHERS**. Anna Seghers wybitna pisarka, autorka znanych na całym świecie książek, poświęciła całe swe życie walce o żywotne interesy narodu niemieckiego.

Podobnie jak Anna Seghers, pisarz innego kraju i innej części świata — Brazylijczyk, **JORGE AMADO** oddaje swój wspaniały talent literacki sprawie walki o pokój. Jego dzieła przeniknięte są ideą walki o niezależność narodową, walki przeciwko imperializmowi amerykańskiemu.

Ludzie radzieccy wysoko cenią i gorąco popierają wspaniałą działalność laureatów Międzynarodowych Nagród Stalinowskich — odważnych bojowników o pokój.

Naród radziecki nie posiada wyższej nagrody niż nagroda stalinowska, związana z imieniem Wielkiego Stalina. Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie ustanowione w związku z 70-leciem urodzin Józefa Stalina, przyznawane są obywatelom różnych krajów bez względu na ich poglądy polityczne, wierzenia religijne, bez względu na rasę — za wybitne zasługi w dziele walki o zachowanie i utrwalanie pokoju.

Przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich jest jeszcze jednym przejawem pokojowej polityki państwa radzieckiego i cieszy się gorącym poparciem ludzi pracy w naszej ojczyźnie, budujących wspaniały gmach komunizmu.

Oskarżamy Stany Zjednoczone o finansowanie akcji zmierzającej do wojny i agresji

Przemówienie wicemin. Wierbłowskiego w ONZ

PARYŻ (PAP). 20 b.m. w ramach debaty Komisji Politycznej nad skargą ZSRR w sprawie agresywnych działań i mieszania się St. Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych państw, co znalazło wyraz w asygnowaniu na ten cel 100 milionów dolarów — szef delegacji polskiej wiceminister Wierbłowski wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. in.:

Sprawa ta jest jedyną w swoim rodzaju w historii stosunków międzynarodowych. Nigdy bowiem jeszcze w historii świata w okresie pokoju jedno mocarstwo nie uchwalało ustawy zalecającej tworzenie i finansowanie organizacji zbrojnych na terytorium innych państw.

Sprawa, którą dziś rozpatrujemy, to sprawa o wielkiej wadze. Ustawa ta tworzy jawne podstawy finansowania i organizowania sabotażu i zdrady, szpiegostwa i dywersji w ZSRR, Polsce i innych krajach demokracji ludowej. To otwarta legalizacja tworzenia najemnych armii zdrajców. To dokument zbrodniczego podżegania do wojny. To otwartą, zbrodnicza i bezczelna interwencja w sprawy innych narodów. To głęboko niemoralny i wiarołomny dokument godzący we współpracę i współżycie międzynarodowe, depczący traktaty, podważający podstawy naszej organizacji. Ręka, która podpisała ten dokument jednocześnie przekreśliła podpis amerykański na Karcie Narodów Zjednoczonych.

Po omówieniu istotnych celów ustawy wicemin. Wierbłowski stwierdza:

Ustawa nr 165 wywodzi się w linii prostej z wielu innych ustaw, których wspólną cechą jest torowanie drogi do amerykańskiego panowania nad światem.

Ekspansja St. Zjednoczonych zatrzymuje się na granicy prawdziwie wolnych państw, której nie może przełamać. Tę granicę nazwano, odnawiając goebbelsowską terminologię „żelazną kurtyną". Pochód St. Zjednoczonych na podbój świata zatrzymał się na tej granicy.

Nie zdoławszy opanować krajów Europy Wschodniej drogą bezpośredniego nacisku i czołowych ataków, St. Zjednoczone usiłują prowadzić przeciwko nim wojnę podjazdową. Toczą ją na odcinku gospodarczym i politycznym. Trwa ona również na froncie propagandowym, nazywanym przez Amerykanów wojną psychologiczną. W ramach tej walki St. Zjednoczone chciałyby stworzyć siły podziemne dla prowadzenia akcji dywersyjnej. Wyrazem właśnie tej polityki jest ustawa nr 165. Polityka St. Zjednoczonych na tym odcinku jest wynikiem niepokoju, który ogarnia je w związku z rozwojem i całkowitym uniezależnieniem się gospodarki krajów Europy Wsch., mimo, że kraje te poniosły największe straty w wojnie.

Wroga akcja rządu USA przeciwko narodowi polskiemu

Po przytoczeniu licznych faktów świadczących, że akcja St. Zjednoczonych skierowana przeciwko Zw. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej rozpoczęła się dawno, na długo jeszcze przed uchwaleniem ustawy nr. 165, wicemin. Wierbłowski zwraca szczególną uwagę na moment, w którym rząd St. Zjednoczonych rozpoczął akcję mieszania się w sprawy wewnętrzne Polski i zaczął organizowanie akcji dywersyjnej i sabotażowej, wymierzonej przeciwko narodowi polskiemu.

W 1945 r. po wyzwoleniu naród polski przystąpił z entuzjazmem i samozaparciem do odbudowy swego zniszczonego kraju. Narody całego świata z najwyższą sympatią śledziły te wysiłki. A jaki był wówczas stosunek rządu St. Zjednoczonych do Polski?

Rząd St. Zjednoczonych od pierwszej chwili nie szczędził ani wysiłków, ani pieniędzy, by stwarzać wszelkiego rodzaju przeszkody na drodze naszej odbudowy i rozwoju. Za amerykańskie dolary w Polsce działały bandy dywersantów, sabotażystów i szpiegów. Za amerykańskie dolary skrytobójcy mordowali przedstawicieli władzy odrodzonego państwa i działaczy demokratycznych. Uzbrojono wczorajszych pachołków gestapo i pospolitych zbrodniarzy. Chciano obalić przy pomocy płatnych zbirów ustrój ludowy nowej Polski, aby przywrócić władzę tych, którzy oddali kraj na pastwę hitleryzmu i których przepędził własny naród.

W pierwszym zaraz okresie po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Polską a St. Zjednoczonymi w r. 1945, ambasada St. Zjednoczonych stała się ośrodkiem akcji skierowanej przeciwko Państwu Polskiemu.

We wszystkich niemal procesach szpiegowskich w Polsce ujawnione zostały ścisłe związki organizacji szpiegowskich z dyplomatycznymi przedstawicielami amerykańskimi. Szereg dyplomatów amerykańskich opuszczał Polskę w miarę demaskowania ich systematycznego mieszania się w sprawy wewnętrzne Polski. Inni, jak np. płk. Jessic, pan Andrews i pan Black zostali w związku z podobną przestępczą działalnością odwołani na żądanie rządu polskiego.

Również i poza granicami Polski rząd amerykański organizował i nadal organizuje ośrodki dywersyjne, skierowane przeciwko narodowi polskiemu. Działalność tę rząd amerykański rozwija szczególnie na terenie Niemiec zach., gdzie zaczęła się ona już w r. 1945.

Wicemin. Wierbłowski przypomina organizowanie paramilitarnej antypolskiej organizacji pod nazwą „kompanii wartowniczych", utrudnianie repatriacji Polaków, zlikwidowanie polskich misji repatriacyjnych, działających w Niemczech, wcielanie przebywających w Niemczech DP-isów do armii amerykańskiej, organizowanie tzw. „Labour Service Companies".

Przeciw krajom Europy Wschodniej

Podobna była działalność rządu amerykańskiego — mówi dalej wicemin. Wierbłowski — przeciwko tym wszystkim krajom, które obok ZSRR i Polski, wymienione zostały w bezprzykładnej ustawie Kongresu amerykańskiego, będącej przedmiotem naszej dyskusji.

Rząd USA zorganizował szereg ośrodków inspirujących i koordynujących sabotażową i dywersyjną działalność przeciwko krajom Europy Wschodniej. Takim związkiem jest np. „zielona międzynarodówka", w której znaleźli przytułek zdrajcy narodu w rodzaju sprzedawczyka — agenta amerykańskiego Mikołajczyka, zdrajcy narodu węgierskiego — Ferenca Nagy'ego i in.

Organizacją tego rodzaju jest tzw. „związek wolnych dziennikarzy krajów Środkowej i Wschodniej Europy".

Rolę rządu amerykańskiego, jako bezpośredniego organizatora dywersji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej demaskuje utworzony przez Dep. Stanu tzw. „komitet wolnej Europy".

Po raz pierwszy w historii ONZ stanęła przed Zgromadzeniem Ogólnym sprawa, w której jedno mocarstwo cynicznie i z pogardą łamie zasady prawa międzynarodowego i Karty NZ.

Oskarżamy St. Zjednoczone o finansowanie akcji, zmierzającej do wojny i agresji, oskarżamy St. Zjednoczone o przygotowywanie w naszych krajach sabotaży, które mają zakłócić nasze życie gospodarcze. Oskarżamy St. Zjednoczone o finansowanie morderstw i napaści. Oskarżamy rząd St. Zjednoczonych o finansowanie zdrady i szpiegostwa. Oskarżamy o to, że nie licząc się z obowiązującymi zasadami prawa międzynarodowego, z zobowiązaniami wynikającymi z umów, które dobrowolnie zawarł, rząd USA prowadzi akcję wrogą przeciwko szeregowi państw, akcję, która polega na mieszaniu się w wewnętrzne sprawy tych państw, na próbach przeprowadzenia siłą i terrorem, strachem i przekupstwem, takich zmian ustrojowych, jakie odpowiadają strategicznym, ekonomicznym i politycznym interesom St. Zjednoczonych. Tym oskarżeniom nikt nie może zaprzeczyć. Nasze dowody są nie do obalenia.

W obronie zasad współpracy międzynarodowej

Komisja nasza nie powinna milczeć powinna przemówić silnym głosem w obronie zasad, które St. Zjednoczone brutalnie naruszają, musi potępić uchwałę Kongresu i żądać jej odwołania.

Komisja powinna bronić zasad Karty Narodów Zjednoczonych, zasad współpracy międzynarodowej. Komisja powinna odrzucić stanowczo aprobatę przestępstwa i zbrodni. Przez przyjęcie rezolucji radzieckiej Komisja da wyraz temu, że przestępca, bez względu na ilość dolarów jakie posiada, bez względu na ilość bomb atomowych, którymi się wygraża, bez względu na ilość kłamstw, z którymi tu przychodzi — zostanie napiętnowany.

Tego żąda od nas Karta ONZ, tego żądają od nas ludy, które wypowiedziały się za pokojem i współpracą przeciwko wojnie i nienawiści.

Naruszając Kartę NZ i porozumienie londyńskie blok agresorów przeforsował kandydaturę Grecji do Rady Bezpieczeństwa

PARYŻ (PAP). 20 bm. na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zakończono wybory do Rady Bezpieczeństwa. Jak wiadomo, dwuletni mandat Jugosławii, jako niestałego członka Rady Bezpieczeństwa, wygasa 31 bm. Na jej miejsce blok amerykański przeforsował wybór Grecji.

Republika Białoruska, której kandydatura wysunięta została przez Zw. Radziecki i inne kraje Europy wschodniej i która, w myśl Karty NZ i w myśl porozumienia londyńskiego z 1946 r. powinna była reprezentować w Radzie Bezpieczeństwa państwa tego obszaru geograficznego, nie uzyskała wymaganej większości głosów. Stało się to wskutek brutalnego nacisku, wywieranego na szereg delegacji przez St. Zjednoczone, które wkroczyły jawnie na drogę naruszania Karty NZ i porozumienia londyńskiego, wysuwając kandydaturę Grecji.

Na poprzednich dwóch posiedzeniach plenarnych Zgromadzenia odbyło się 17 głosowań nad kandydaturami Republiki Białoruskiej i Grecji. 20 bm. odbyły się cztery dalsze głosowania. Grecja uzyskała wymaganą przez Kartę większość 2/3 głosów dopiero w w 21-ym głosowaniu.

Na pierwszym posiedzeniu 6 bm. Republika Białoruska otrzymała 33 głosy, natomiast na posiedzeniu z 20 bm w 21-ym głosowaniu, Grecja uzyskała 39 głosów.

Paryskie dzienniki demokratyczne podkreślają, że przeforsowując przy pomocy metod dyktatu bezprawną kandydaturę Grecji delegacja amerykańska dowiodła raz jeszcze, jak obłudne są jej zapewnienia o rzekomej „wierności" St. Zjednoczonych wobec zasad Karty Narodów Zjednoczonych i obowiązujących porozumień.

Ze Świata

◆ **SOFIA.** Zgromadzenie Narodowe Bułgarskiej Republiki Ludowej jednomyślnie uchwaliło budżet państwowy na r. 1952. Wydatki budżetowe zgodnie z zadaniami 4 roku Pięciolatki Dymitrowskiej przeznaczone są przede wszystkim na finansowanie gospodarki narodowej — 52,6 proc. ogólnych wydatków. Na cele społeczno-kulturalne przeznaczono 23,5 proc. wydatków budżetowych.

◆ **MOSKWA.** W czasopiśmie „Woprosy Historii" ukazał się artykuł W. Fomina pt. „Imperialiści amerykańscy, angielscy i francuscy — organizatorami i współuczestnikami agresji hitlerowskiej przeciwko Polsce".

◆ **BUDAPESZT.** W 72 rocznicę urodzin Stalina, 21 bm. odbyło się na Węgrzech uruchomienie wielkiej elektrowni — „Inota". Elektrownia ta jest jednym z wielkich obiektów uruchomionych w ramach węgierskiego planu 5-letniego.

◆ **LONDYN.** W Marthyr-Tydfil (Południowa Walia) usunięta została z partii labourzystowskiej aktywna bojowniczka o pokój — Davies, żona labourzysty—członka parlamentu S. C. Daviesa.

◆ **SOFIA.** 18 bm. w przemysłowym mieście Plovdiv odbył się koncert muzyki polskiej. Na koncercie obecny był ambasador RP w Sofii.

W 72 rocznicę urodzin Józefa Stalina

Otwarcie 1000 stałego kina wiejskiego

21 bm. — w 72 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina — odbyła się we wsi Kołaki pow. łomżyńskiego uroczystość otwarcia 1000 stałego kina wiejskiego. Wieś Kołaki przoduje w pow. łomżyńskim w wypełnianiu swych obowiązków wobec Państwa.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele rządu z min. Kultury i Sztuki St. Dybowskim, prezes ZG ZSCh Ozga-Michalski, przedstawiciel Wydz. Rolnego KC PZPR Kozdra, dyrektor generalny Filmu Polskiego Albrecht. Obecny był przedstawiciel Soweksportfilmu w Polsce Mielnik.

Za stołem prezydialnym obok przybyłych na uroczystość gości zasiedli przodujący w akcji skupu zboża i kontraktacji chłopi: A. Klimaszewska, G. Zakrzewski, E. Modzelewski, M. Gołaszewski, J. Zalewski i F. Żabiński.

Inauguracyjny seans wypełniły: kronika, film krótkometrażowy „Z kraju socjalizmu" oraz film produkcji polskiej „Czarci Żleb".

Uroczyste obchody w całym kraju

Dzień 72 rocznicy urodzin Chorążego pokoju — Józefa Stalina robotnicy polscy uczcili nowymi osiągnięciami produkcyjnymi. Na akademiach, uroczystych zebraniach i wieczornicach społeczeństwo manifestowało swe uczucia wdzięczności i miłości dla wielkiego Przyjaciela Narodu Polskiego.

21 bm. w Starachowickich Zakładach Samochodowych blisko 2000 robotników zatknęło proporczyki „wart stalinowskich", które pełnią już od 18 bm. Rocznicę urodzin Stalina robotnicy uczczą czynem produkcyjnym, którego wartość sięga 600.000 zł.

Na terenie wielkich Katowic odbyło się 21 bm. ponad 60 akademii i wieczornic.

Tysiące łódzkich włókniarzy i włókniarek uczciło 72 rocznicę urodzin Generalisimusa Stalina zaciągnięciem „wart stalinowskich" i podjęciem nowych zobowiązań. W Zakł. Przem. Bawełnianego im. Dzierżyńskiego „warty" zaciągnęło 3000 włókniarzy.

Z inicjatywy kół TPP-R odbyło się w woj. olsztyńskim ponad 2000 uroczystych akademii.

168 powiatów zwolnionych z miarek i odsypów

20 bm najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopi z woj.: krakowskiego, rzeszowskiego, zielonogórskiego i szczecińskiego.

W dniu tym 13 dalszych powiatów przekroczyło granicę 90 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża i zostało zwolnionych z miarek i odsypów. Liczba tych powiatów wynosi obecnie 168.

Nagrody dla przodujących wsi i spółdzielni produkcyjnych

W walce o wykonanie planu skupu zboża wyróżniło się wiele gromad, spółdzielni produkcyjnych, a także całych gmin, dla których Centralny Urząd Skupu i Kontraktacji przeznaczył wysokie nagrody.

Wartość poszczególnych nagród które wręczane są w postaci aparatów radiowych, bibliotek, urządzeń świetlicowych itp., waha się w granicach od 1 tys. do 3 tys. zł.

W całym kraju nagrodzonych zostało 707 gromad i spółdzielni produkcyjnych oraz gmin, z czego 17 otrzymało nagrody wojewódzkie.

Marszałek Konstanty Rokossowski

Marszałek Rokossowski wśród żołnierzy — przodowników wyszkolenia
Foto WAF.

90 tys. ton węgla ponad plan do końca b. r.
eldunek górników rybnickich dla Prezydenta RP

Przyjęta 20 bm. przez Prezydenta R.P. olesława Bieruta delegacja górników z ybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego złożyła Mu meldunek o wyonaniu 17 bm. rocznego planu wydobya oraz o zobowiązaniu załóg kopalń ybnickich, wydobycia do końca rb. dotkowo 290 tys. ton węgla. Górnicy jednoczenia Rybnickiego również jako erwsi w całym przemyśle węglowym ykonali uprzednio przedterminowo an 3-letni oraz plany z lat 1949 i 1950. eldunek stwierdza m. in.:

„Na przestrzeni okresu planu 3-letego i dwóch lat planu 6-letniego wybyliśmy dla Państwa przeszło 1.600 s. ton węgla jako nadwyżkę produkyjną. Dzięki coraz racjonalniej prowazonej gospodarce, kopalnie nasze osiągły w I półroczu br. ponadplanową akumulację w wysokości przeszło 2 mil zł.

Bodźcem do naszych wysiłków jest wielka opieka, jaką otacza nas i nasz przemysł Rząd Ludowy.

Obywatelu Prezydencie! Przyrzekamy Wam, że będziemy pracowali tak jak dotychczas z uporem, wytrwałością, w dyscyplinie pracy, by godnie spełnić nasz obowiązek w walce o realizację Planu 6-letniego i utrwalenie pokoju".

twarcie wystawy
Wiek Oświecenia w Polsce«

21 bm. w Muzeum Narodowym odyło się uroczyste otwarcie wystawy n. „Wiek Oświecenia w Polsce".

Na uroczystość przybyli: członek ady Państwa wicemarszałek Sejmu V. **Barcikowski**, min. Spraw Zagr. St **Skrzeszewski**, min. Oświaty W. **arosiński** oraz wicemin. Kultury i ztuki W. **Sokorski**, przedstawiciele C PZPR z Budowniczym Polski Luowej F. **Fiedlerem** na czele, przedtawiciele wojska, organizacji spoecznych oraz liczni reprezentanci wiata kulturalnego stolicy.

Obecni byli również członkowie orpusu dyplomatycznego akredytoani w Warszawie.

lisko 6 miln. egzemplarzy
ieł Stalina w języku polskim

Łączny nakład wszystkich wydaych przez „Książkę i Wiedzę" prac ózefa Stalina po polsku osiągnął doychczas 5.945.500 egzemplarzy. 13 toów „Dzieł Stalina" wyszło w nakłazie 1.900 000 egz., nakład „Krótkiego ursu historii WKP (b)" wyniósł — 400.000 egz.; „Zagadnienia leninizu" — 360.000 egz.; „O podstawach eninizmu" — 330.000 egz., „O wielkiej ojnie narodowej Związku Radzieciego" — 115.000 egz., „O materialimie dialektycznym i historycznym" — 289.000 egz. oraz liczne inne prace.

W 55 rocznicę urodzin Marszałka Rokossowskiego

WÓDZ NASZEJ ARMII

WCZORAJ obchodził 55-lecie urodzin Marszałek Konstanty Rokossowski, dowódca ludowego Wojska Polskiego, minister Obrony Narodowej naszego kraju.

Dwa lata temu, w listopadzie 1949 r., gdy Marszałek Rokossowski obejmował swe odpowiedzialne stanowisko, ogłosił rozkaz, w którym czytamy:

„Żołnierze!

Przypadło mi w udziale w ciągu długich lat służyć sprawie ludu pracującego w szeregach bohaterskiej Armii Radzieckiej. Losy wojny sprawiły, że byłem dowódcą tego frontu, w ramach którego walczyli bohatersko żołnierze powstającego ludowego Wojska Polskiego, żołnierze I Dywizji, a później I Armii na sławnym szlaku bitewnym od Lenino poprzez Warkę, Warszawę, Gdańsk, Gdynię, Kołobrzeg, Wał Pomorski aż do Berlina.

Dumny jestem, jako ówczesny dowódca frontu i jako Polak, z doniosłego wkładu wniesionego przez Wojsko Polskie u boku Armii Radzieckiej w dzieło rozgromienia faszyzmu i wyzwolenia narodów.

Dziś obejmuję dowództwo Wojska Polskiego, zahartowanego w zwycięskich bojach o wolność Ojczyzny, przepojonego braterskim uczuciem przywiązania i szacunku dla Armii Radzieckiej, stojącego w jednym szeregu z armiami bratnich republik ludowych na straży pokoju, demokracji i socjalizmu.

W poczuciu obowiązków, jakie zostały na mnie nałożone przez Kraj i Prezydenta, w poczuciu odpowiedzialności, jaką ponoszę wobec narodu polskiego i polskiego ludu pracującego, z którego wyrosłem i z którym zawsze czułem się związany całym swym sercem, oraz bratniego nam narodu radzieckiego, który mnie wychował jako żołnierza i dowódcę — obejmuję powierzony mi posterunek, aby wszystkie swe siły poświęcić dalszemu rozwojowi i umocnieniu naszego wojska i obronności Rzeczypospolitej."

Nie można w prostszych, a jednocześnie bardziej prawdziwych słowach wyrazić znaczenia tego faktu, że Konstanty Rokossowski, syn robotniczej Warszawy, żołnierz pierwszej w historii Rewolucji proletariackiej i legendarny bohater Stalingradu — wrócił do kraju i objął dowództwo nad naszym wojskiem.

OSOBA dowódcy w znacznej mierze kształtuje charakter wojska. Jakie więc cechy nadaje naszemu wojsku i wzmacnia je — dowództwo Marszałka Rokossowskiego?

Przede wszystkim — głęboko ludowy charakter tego wojska.

Konstanty Rokossowski sam jest synem polskiego maszynisty kolejowego, i zaczął pracować w fabryce w wieku 14 lat. Wcześnie osierocony, poznał dobrze całą dolę — a raczej niedolę — swojej klasy i stanął od razu w jej przednich, walczących szeregach. W r. 1912, gdy przez Warszawę przechodziła fala strajków i demonstracji, 16-letni wówczas Konstanty Rokossowski został aresztowany za obronę czerwonego sztandaru, który policja i kozacy usiłowali wydrzeć demonstrantom.

To tacy jak on, świadomi robotnicy walczący o wolność Polski i o ustrój sprawiedliwości społecznej, o socjalizm, obalili ponownie kapitalistów i obszarników w Polsce i w imieniu ludu przejęli władzę. To tacy jak on, pod przewodnictwem Partii, która ich skupia, budują Polskę prawdziwie wolną i silną — Polskę rządzoną przez lud i dla ludu. To tacy jak on tworzą nasze Wojsko, zbrojne ramię Ludowej Polski.

Za rządów kapitalistycznych wojsko było celowo wyobcowane z narodu. Dowodzili nim oficerowie reakcyjni, faszystowscy, którzy nie przygotowywali wojska do wojny z hitlerowskim napastnikiem, lecz chcieli je wychować w duchu imperialistycznych podbojów. Niejednokrotnie używali żołnierzy do „uśmierzania" robotniczych manifestacji lub do krwawych pacyfikacji wsi. A wszystko razem nazywało się, że wojsko jest „apolityczne".

Naszym, ludowym wojskiem dowodzą oficerowie pochodzący z ludu polskiego, synowie robotników i chłopów. Nasze wojsko nie jest „apolityczne". Nasze wojsko, wzorem Armii Radzieckiej, wychowywane jest w duchu patriotyzmu ludowej Ojczyzny. Żołnierz polski wie i uczy się tego, że jego zadaniem jest służyć masom pracującym, że ma ochraniać ich pracę, ich bezpieczeństwo, ich rozwój. I właśnie dlatego nasze wojsko, z racji swego klasowego składu i klasowego interesu, jest głęboko internacjonalistyczne.

Również pod tym względem postać Marszałka Rokossowskiego jest symbolem. Należy on do tych Polaków, którzy w naszej dobie podjęli najpiękniejsze hasło polskich bojowników wolności — Kościuszki i Bema, Jarosława Dąbrowskiego i Wróblewskiego — hasło „za waszą i naszą wolność". Jak wielu innych polskich rewolucjonistów, jak Marchlewski, Dzierżyński, Walter - Świerczewski — Konstanty Rokossowski walczył pod sztandarem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Wiedział, że w szeregach żołnierzy Rewolucji służy sprawie wyzwolenia proletariatu całego świata, i sprawie wyzwolenia Polski. Jak w 25 lat później, zadając druzgocącą klęskę hitlerowskiej armii pod Stalingradem, wiedział, że jego armia niesie wolność narodom deptanym przez hitlerowskiego najeźdźcę, niesie wolność Polsce.

W latach wojny domowej i walki przeciwko obcej interwencji, która zwaliła się na pierwsze w świecie państwo socjalistyczne, młody kamieniarz warszawski wyrasta na jednego z dowódców wojsk młodej republiki radzieckiej, wyrasta na dowódcę nowego typu. Odznacza się w walkach w Wołogdzie, Buju, Galiczu, wreszcie na froncie uralsko-syberyjskim w bojach przeciw kontrrewolucyjnym oddziałom Kołczaka.

Wojna domowa, walka przeciw interwentom skończyła się zwycięstwem republiki radzieckiej. Konstanty Rokossowski, oficer Armii Czerwonej, nie mógł wrócić do kraju, rządzonego przez kapitalistów i obszarników. Stanął do służby władzy robotniczej, państwa socjalizmu, ojczyzny mas pracujących całego świata.

Konstanty Rokossowski kształcił się w leninowsko-stalinowskiej szkole strategii i taktyki. A egzaminy ze swej nauki zdawał na szlaku Moskwa — Stalingrad — Berlin, wyrastając na jednego z największych dowódców wojny z hitleryzmem.

PO WIELKICH zwycięskich bitwach pod Stalingradem i Kurskiem zostaje dowódcą I Frontu Białoruskiego i bierze udział w dziele oswobodzenia Polski przez Armię Radziecką i I Armię Polską. Pod dowództwem Konstantego Rokossowskiego walczą ramię w ramię i wspólnie krew przelewają za nasze wyzwolenie żołnierze radzieccy i żołnierze polscy — na szlaku od Lublina przez Szczecin aż po Łabę.

Gdy po długim rozstaniu wracał Marszałek Rokossowski do Polski — wracał do Ojczyzny, w której oswobodzeniu wybitny wziął udział, do kraju, dla którego umocnienia pracować pragnął Stając na czele ludowego Wojska Polskiego, powiedział przed dwoma laty: „Obejmuję swój posterunek, aby wszystkie swe siły poświęcić dalszemu rozwojowi i umocnieniu naszego wojska i obronności Rzeczypospolitej".

Obronność Rzeczypospolitej — to znaczy: silny przemysł. Budujemy silny przemysł dzięki pomocy Związku Radzieckiego i dzięki wysiłkowi całego narodu. To znaczy: nowoczesna, przodująca nauka wojskowa, to znaczy szkolenie takich kadr dowódców i żołnierzy, którzy potrafią zadawać wrogowi druzgocące ciosy. Takie wojsko buduje i wychowuje Marszałek Konstanty Rokossowski. To znaczy: ludowy charakter wojska, czujność wobec wroga klasowego, więź wojska z narodem Gwarancją takiego oblicza wojska jest imię Konstantego Rokossowskiego, syna polskiej klasy robotniczej, żołnierza Rewolucji, zwycięzcy spod Stalingradu. To znaczy: nierozerwalny sojusz ze Zw. Radzieckim — ostoją pokoju i niepodległości wolnych narodów. Marszałek Rokossowski jest tego sojuszu najpiękniejszym symbolem.

*

Prezydent RP nadał Marszałkowi Rokossowskiemu najwyższe odznaczenie państwowe — order „Budowniczych Polski Ludowej" za wybitne zasługi w wyzwoleniu Ojczyzny i w pracy nad umocnieniem siły Wojska Polskiego.

Tymi zasługami trwale zapisał się Marszałek Rokossowski w historii naszego odrodzonego państwa i naszego narodu.

S. Kalinowski.

W jarosławskim kącie Polski

Młodość starego miasta

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Jarosław, w grudniu.

Typowa zapadła prowincja — z knajpą, w której nad szklanicą grzanego piwa z cukrem miejscowa „elita" sennie ględzi o tym i o owym, w zasadzie zaś o niczym. Z co piątkowymi targami i przysłowiowo krzykliwymi przekupkami, rozkładającymi swe „cuda" pod ratuszem na niechlujnie brukowanym rynku, z aptekarzem w czarnym palcie i staromodnym kapeluszu, z namaszczeniem odpowiadającym na ukłony przechodniów. Nie brak też stadka chłopaków, ciekawie przyglądających się brązowo - czerwonemu traktorowi, jest muzeum — duma miasta. Gdy jednak się do niego zajdzie, to stary woźny z wyraźnym zdziwieniem i jakby niedowierzaniem wita gościa. Jest wreszcie wiele innych rzeczy i spraw — śmiesznostek, stwarzających posmak prowincjonalnej dziury.

To jest Jarosław stary, którego obraz i obyczaje coraz bardziej się zacierają. Trudno o nim jednakże nie wspomnieć, gdyż jaskrawo odcina się od drugiego Jarosławia, żywego i nowego — miasta młodzieży.

Młodość Jarosławia kryje się w salach i audytoriach dwudziestu kilku szkół, rozsypanych po całym mieście. Na pozór odgrodzony od świata i jego wpływów, **Jarosław jest bowiem wielkim ośrodkiem szkolnictwa.** Prawie 25 proc. jego mieszkańców stanowi kształcąca się młodzież. Szczególnie koncentruje się tutaj szkolnictwo zawodowe budowlanych. Oni to, młodzi uczący się dla przyszłości — zmieniają oblicze zapadłej dziury, zapatrzonej w czasy minione. Oni są rzeczywistą duszą i sercem Jarosławia.

POWÓDŹ UCZNIOWSKICH CZAPEK

W powodzi barwnych czapek o najprzeróżniejszych kształtach i fasonach, zalewających ulice rano i po południu, nie łatwo odnaleźć szarozielone maciejówki z czerwonym otokiem — uczniów Technikum Budowlanego. Tak samo, jak nie łatwo trafić do ich internatu, położonego nieco poza miastem.

Z oddali wygląda to jak średniowieczna warownia. Szczyt stromego wzgórza, obwiedziony dokoła wysokim na trzech chłopów murem, co kilkadziesiąt metrów przerywanym stożkami obronnych baszt. W środku, pośród bezlistnych koron starych drzew pną się w niebo dwie smukłe wieże kościoła, wyrastając ponad rozłożyste dachy jakichś zabudowań. Po benedyktyński klasztor, będący kiedyś austriackimi koszarami, a podczas okupacji zamieniony na magazyn wojskowy, stał się po gruntownym remoncie bursą dla ok. 800 uczniów jarosławskiego Technikum Budowlanego i Szkoły Rzemiosł.

Rozciągnięty nad lśniącą kartą „bristolu" chłopiec w perkalowej koszuli pilnie rysował. Coraz to odchylał głowę i gryząc w ustach ołówek przyglądał się uważnie. Potem pryskały na ziemię starte okruchy gumki i cień płowej czupryny znów błądził nad papierem. Zawieszona pod wysokim kopiastym sufitem żarówka świeciła mdło.

CZY Z OBAWY PRZED „DWÓJKĄ"?

W każdej z 20 sypialni internatu podobny widok — młodzi nad książką, nad rysownicą, z plikiem rozlatujących się kartek z notatkami. Choć dawno już przeszła 9 wieczór i zamilkły kroki na korytarzach, choć na pewno niejednemu powieki ciążą jak ołów. Uczą się — jutro czekają ich lekcje, repetytoria, ćwiczenia praktyczne, — codzienny uczniowski egzamin. Uczą się — trochę z obawy przed „dwójką". Lecz upór i samozaparcie rodzi się jeszcze z czegoś innego. Z postanowienia że przecież muszą zdobyć zawód, że niedarmo przyszli tu z całej Polski, że czekają na nich budowy.

Z krótkich, z zażenowaniem wypowiedzianych słów wyłania się ich postawa: „Ja chcę albym w Nowej Hucie"... „Od naszej wioski led wie 3 kilometry do Goczałkowic, tam budują", „U nas w Warszawie są jeszcze gruzy, a o ludzi wyszkolonych trudno"...

Warunki życia w internacie są niełatwe. Na 800 chłopców — 2 sale do nauki, wobec czego trzeba przygotowywać się w sypialniach, gdzie również jest mało miejsca. Brak podręczników, szczególnie zaś algebry Górskiego i książek do nauki o Polsce Współczesnej. Młodzież dzieli się tymi, które posiada, to jednak nie wystarcza. Znacznie gorzej jest z papierem kreślarskim, przykładnicami, ekierkami itp. W sklepach w Jarosławiu tych niezbędnych przedmiotów nie ma zupełnie.

NIE DOJRZELI MŁODEGO JAROSŁAWIA

Gdy pokaże się „bristol", to w ciągu kilkunastu minut już jest rozchwytany. Czyż kierownictwa Powszechnej Spółdzielni Spożywców i „Domu Książki" nie mogły dotąd zaopatrzyć sklepów w dostateczny zapas materiałów szkolnych — dla tych kilkudziesięciu szkół, które w ostatnich latach powstały w Jarosławiu?

Młodzież, tracąc lekcje, jeździ po przybory kreślarskie do Przemyśla, Przeworska, a nieraz i do Rzeszowa — tylko dlatego, że gdzieś w PSS, czy „Domu Książki" nie dojrzano jeszcze młodego Jarosławia i jego nowych potrzeb.

—Tylko na skutek czyjegoś niedbalstwa 870 chłopców z Technikum i Szkoły Rzemiosł, 100 uczniów miejscowego Liceum Sztuk Plastycznych, nie wspominając o setkach chłopców i dziewcząt z innych liceów, jak np. drogowego czy mierniczego, głowi się, na czym i czym wykona jutro rysunki. Traci cenny czas na wycieranie zaliczonych prac, by na tym samym papierze zrobić następne.

Na Ośrodek Szkolenia Zawodowego Min. Budownictwa Miast i Osiedli w Jarosławiu składają się: dwu i czteroletnie Technikum Budowlane oraz Szkoła Rzemiosł. Do Technikum 2-letniego przyjmowana jest młodzież po skończeniu 9 klas szkoły podstawowej, zaś do 4-letniego po 7 latach nauki. Absolwenci otrzymują tytuły techników budowlanych. Zależnie zaś od wydziału, który ukończyli, będą skierowani do budownictwa miejskiego, prac projektowych lub robót przy instalacjach wodno - kanalizacyjnych. Ponad 800 uczniów Ośrodka rekrutuje się z całej Polski, 70 proc. stanowi młodzież wiejska, szczególnie zaś z zacofanego kiedyś okręgu rzeszowskiego, wielu jest z Jarosławia i najbliższych okolic.

ODBUDOWA W RĘKACH UCZNIÓW

Chłopcy ci dobrze wiedzą, czym jest dla nich Ośrodek, że dzięki niemu nie tylko oni zmienią się i wzrosną, zdobywając fach, ale że również zmieni się i podźwignie stary zapadły Jarosław, że młodzieńcze twórcze życie Ośrodka skruszy zapory zaśniedziałych obyczajów, rozjaśni zapomniany ongiś kąt Polski.

Już teraz młodzież ma poważny dorobek. Już teraz zaskarbiła sobie wdzięczność i uznanie większości mieszkańców Jarosławia. Około 70 proc. odtworzonych zabytków jest ich dziełem. Oni to własnoręcznie odnowili internat po spaleniu go przez hitlerowców. Trzeba jednakże dodać, że wyniki ich pracy mogłyby być stokroć większe, gdyby zarówno Ministerstwo Budownictwa, jak i Wojewódzki Urząd Konserwatorski w Rzeszowie oraz Główny Urząd Konserwatorski przyszły Dyrekcji Ośrodka z pomocą. Chętnych do pracy znalazłoby się wielu wśród uczniów, nie licząc godzin obowiązkowej praktyki, którą i tak odbywają. Obiektów które należałoby zabezpieczyć i uchronić przed zniszczeniem, również by nie zabrakło. Brak tylko inicjatywy konserwatorów, zapominających zupełnie o dostarczeniu planów rekonstrukcji zabytkowych budowli i inicjatywy Ministerstwa, które powinno zająć się dostawą materiałów budowlanych. Może się bowiem zdarzyć, że uczniowie nie będą mogli odbywać nawet swej obowiązkowej praktyki, ponieważ roboty prowadzone obecnie są na ukończeniu.

* * *

Z Jarosławia, oplecionego skrętami gnuśnego Sanu, co rok będą rozjeżdżali się po Polsce młodzi technicy i rzemieślnicy — absolwenci Ośrodka — nowa kadra budowniczych. Spośród nich wyrosną ludzie, którzy będą realizowali ostatnie lata Planu.

J. Jaruzelski

Jak to wygląda z bliska

SZCZERY ENTUZJASTA

Fritz Berg, prezes związku przemysłowców trizońskich, odbył niedawno wyprawę do USA. Pragnął upewnić się osobiście — zanim jeszcze parlament Trizonii ostatecznie zaakceptuje „plan Schumana" — czy francuski minister korzystał w dostatecznej mierze z waszyngtońskich źródeł natchnienia wtedy, gdy miał stać się autorem planu.

Prezes Berg, powróciwszy z wyprawy, nie żywi już żadnych wątpliwości. Zasadnicze założenie planu jest najzupełniej pomyślne: utworzyć w celach zbrojeniowych taki kombinat węgla i żelaza, który by kosztem wszystkich uczestniczących w nim krajów (a przede wszystkim — kosztem Francji) zapewnił maksymalne zyski hitlerowskim baronom Zagłębia Ruhry i amerykańskim rekinom z Wall Street. Przyjaźń baronów z rekinami datuje się już nie od dzisiaj. Najmocniejszym, choć niewidocznym, wyrazem tej przyjaźni jest braterski podział akcji przemysłu zachodnio-niemieckiego...

Nic zatem dziwnego, że po powrocie z USA prezes Berg wyraża się z największym zachwytem o tym pięknym projekcie kombinatu. „Przy pomocy planu Schumana — oświadczył w porywie szczerości — pragniemy robić JESZCZE WIĘKSZE INTERESY. Myślę przede wszystkim nie o dochodach pieniężnych, lecz o PODNOSZENIU PRODUKCJI".

Bardzo słusznie. Najważniejsza rzecz — podnieść produkcję; pokryć zapotrzebowania wojenne, a kiedy to już nastąpi, dochody zjawią się same. Dokładając więc tak rozsądnie troskę o zysk „na później", prezes Berg dodaje, że „głównym zadaniem przemysłu Niemiec Zachodnich w roku 1952 będzie wkład do obrony europejskiej".

Wkład do amerykańskiego dzieła agresji, który trizońskim handlarzom armat i ich protektorom zapewni „godziwe zyski", a ludności zachodnio-niemieckiej...

O ludności prezes Berg bynajmniej nie zapomniał. „Od robotników i od całej ludności — powiada — wkład ten wymagać będzie OFIAR".

Dawno już nie słyszało się tak szczerego uzasadnienia „planu Schumana", trudno jednak wymagać, aby uzasadnienie to natchnęło ludność Niemiec Zachodnich entuzjazmem do podnoszenia produkcji zbrojeniowej.

PAL.

KRWAWE „UCHO IGIELNE"

Rządowa agencja prasowa w Atenach podała do wiadomości, że tamtejszy trybunał wyborczy unieważnił mandaty 5 posłów partii EDA (Zjednoczona Lewica Demokratyczna). Uzupełniając ten lakoniczny komunikat, francuska agencja prasowa AFP dodaje, że posłowie ci „obecnie znajdują się w więzieniu, bądź też w obozach koncentracyjnych".

Jeśli wziąć pod uwagę, iż nie dalej jak w ub. tygodniu ateński trybunał wyborczy w identyczny sposób „unieważnił" mandaty innych 5 posłów z tej samej partii (dysponującej po ostatnich wyborach wrześniowych dziesięciu miejscami w parlamencie), nie trudno docieć iż partia EDA nie posiada obecnie już żadnej reprezentacji parlamentarnej. Teoretycznie rzecz biorąc, partia ta, zgodnie z istniejącymi w Grecji prawami, mogłaby na miejsce 10 posłów aresztowanych wydelegować do parlamentu 10 ich następców z listy wyborczej. Przecież władze ateńskie listy EDA bynajmniej nie unieważniły. Niestety, tak się jakoś dziwnie składa, że żaden z tych następców dotychczas jeszcze (od września!) nie zgłosił się do władz wyborczych.

A dlaczego? Na pytanie to odpowiada właśnie francuska agencja prasowa. Żaden z następców nie zgłosił się „z tej prostej przyczyny, że część ich siedzi w obozach koncentracyjnych, a część ukrywa się przed pościgiem policji"!

Zawiadujący Grecją ambasador USA w Atenach, John Peurifoy, może być dumny ze wspieranego przez siebie reżimu. Grecja to doprawdy reprezentacyjny przykład „demokracji ateńskiej" w amerykańskim sosie. Już wrześniowa ordynacja wyborcza, ułożona nader pomysłowo przez p. ambasadora, stanowiła dla demokratycznych ugrupowań greckich nie lada ucho igielne. Gdy kandydatowi z reakcyjnej, proamerykańskiej partii p.n. „Zjednoczenie Greckie" wystarczyło 5.000 głosów, aby otrzymać mandat — kandydat demokratycznej EDA musiał osiągnąć aż 17.500 głosów! Okazało się jednak, że nawet tak wąziutkie ucho igielne było... za szerokie. Wbrew wszelkiemu terrorowi, naród grecki zdołał jakoś przeforsować 10 swych przedstawicieli.

Tej „zniewagi" amb. Peurifoy nie przepuścił „na sucho". Posłuszny reżim ateński musiał naprawić rzecz po swojemu — NA MOKRO! Teraz w parlamencie ateńskim wnioski p. ambasadora przechodzić będą już jednomyślnie i swobodnie — „głosem Ameryki" mimo głosu narodu.

PAL.

Usuwamy przeszkody na drodze upowszechnienia kultury

Analfabetyzm zlikwidowany jako zjawisko masowe

Milion osób nauczyło się czytać i pisać

W związku z zakończeniem akcji likwidacji analfabetyzmu, jako zjawiska masowego, 21 bm. w sali Rady Państwa w Warszawie odbyło się uroczyste posiedzenie Głównej Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem. Posiedzeniu przewodniczył Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem — min. St. **Matuszewski.**

Podczas posiedzenia min. Matuszewski złożył sprawozdanie z akcji likwidowania analfabetyzmu.

„Po 2 i pół latach od wprowadzenia w życie historycznej ustawy Sejmu o likwidacji analfabetyzmu — mówił minister — po 2 i pół latach wytężonej pracy, działaczy oświatowych i społecznych, nauczycielstwa i młodzieży, możemy złożyć najwyższym władzom państwowym meldunek **o likwidacji analfabetyzmu jako zjawiska masowego.**

Dotychczas nauczono czytać i pisać 1.019.542 osoby. Sukces ten był możliwy dzięki wszechstronnej opiece Państwa, które na walkę z analfabetyzmem przeznaczyło wiele mil. zł. Np. elementarz dla analfabetów ukazał się w ilości aż 1.100 000 egzemplarzy.

W akcji walki z analfabetyzmem szeroki aktyw oświatowy i kulturalny musiał pokonywać szereg trudności, wynikających głównie z masowości tego zjawiska Według spisu powszechnego z 1931 r. 23.1 proc. ludności w Polsce nie umiało czytać i pisać. Na skutek polityki sanacji, rok rocznie ok. 500.000 dzieci nie znajdowało miejsc w szkołach.

Likwidacja analfabetyzmu jako zjawiska masowego i stworzenie warunków do dalszej nauki — oświadczył St. Matuszewski — nie oznacza, rzecz jasna, zakończenia walki. Należy likwidować resztki analfabetyzmu w poszczególnych środowiskach, zapobiegać analfabetyzmowi wtórnemu i utrwalać osiągnięte wyniki".

Tegoż dnia w salach Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki została otwarta wystawa, ilustrująca dorobek i osiągnięcia Polski Ludowej w usuwaniu analfabetyzmu.

ŚWIAT się ZMIENIA

JEMIOŁA

Jemioła należy do nielicznych u nas roślin (oprócz drzew i krzewów iglastych), zachowujących zielone listki podczas zimy.

Nie mają one co prawda żywej, jaskrawej zieleni. Blady ich kolor wpada raczej w odcień żółtawy, a listeczki są sztywne, jakby zrobione ze skóry, ale wśród zimy dobra i taka zieloność.

Jemioła zmienia liście co półtora roku. Są one długie, wąskie, dość grube i bez ogonków, — siedzą bezpośrednio na gałązkach. W rozwidleniach gałązek znajdują się zimą białe, kuliste jagody, mniej więcej wielkości poprzeczek. Są to owoce jemioły. W marcu lub w kwietniu jemioła kwitnie: niepozorne, drobne kwiatuszki, zlekka różowawe — to kwiaty żeńskie. Kwiaty męskie są dwa razy większe i zielonawe.

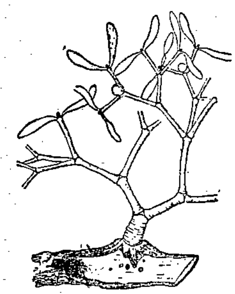

Jemioła rośnie na gałęzi drzewa. W rozciętej gałęzi widać ssawki, którymi roślina czerpie soki.

Jemioła jest rośliną bez korzeni, rośnie bowiem na gałęziach drzew, skąd czerpie pożywienie i wodę. Zmodyfikowane przyssawki jemioły potrafią przeniknąć poprzez korę drzewa, dostać się do jego naczyń przewodzących i stąd czerpać wodę wraz z solami. Natomiast substancję organiczną jemioła, jako roślina zielona, wytwarza sama.

Związek pomiędzy jemiołą a drzewem, na którym rośnie, polega na czerpaniu przez nią części pożywienia od żywiciela. Jest więc jemioła półpasożytem, a przeto dla drzew niepożądanym gościem.

Jest natomiast pożądana przez niektóre ptaki — ładne i barwne jemiołuszki.

Przylatują one do nas w mroźne zimy wraz z gilami. Bardzo chętnie jedzą miękisz białych, soczystych jagód jemioły, ale nie lubią kleistych nasion, znajdujących się w jagodach, gdyż nasiona przyklejają się do dziobów. Toteż po skonsumowaniu porcji jagód ptaszki długo trą dzioby o korę drzew, aby pozbyć się kleistej mazi z nasionami, i — wysiewają w ten sposób nasionka jemioły po sąsiednich drzewach.

Mgr. inż. A. P.

„Świetlny plan" kopalni węgla

rządzi podziemnym transportem

Setki i tysiące ton węgla, dobywane nieustanną pracą górnika, trzeba również nieustannie, a szybko i pewnie, dostarczać do wind, a opróżnione wagoniki odstawiać z powrotem do miejsc pracy górnika.

Transport podziemny olbrzymiego urobku rąk górnika stanowi problem nie lada. Rozwiązuje go pomyślnie tylko automatyzacja podziemnych urządzeń kolejowych w kopalniach węgla.

W tym właśnie zakresie zespół naszych naukowców i techników (profesor Akademii Górniczo-Hutniczej dr L. Szklarski, inżynierowie Kawecki i Dudek) opracował „urządzenie zdalnego sterowania i sygnalizacji w przewozie głównym dołowym".

Urządzenie to wyróżnione zostało tegoroczną nagrodą państwową i już funkcjonuje w jednej z kopalń na Górnym Śląsku.

W gmachu Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, w laboratorium elektryfikacji urządzeń górniczych znajduje się model podszybia, czyli fragment urządzeń komunikacyjnych kopalni węgla.

Model przedstawia sieć torów podziemnych ze zwrotnicami, semaforami i in. sygnałami, napowietrzne przewody elektryczne, elektryczną lokomotywę, zestaw wagoników oraz tablicę — „plan świetlny".

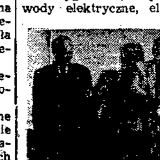

Laureaci tegorocznej Nagrody Państwowej w dziale postępu technicznego: od lewej — mgr Wł. Dudek, prof. dr inż. L. M. Szklarski i mgr inż. Z. Kawecki. Z przodu po prawej stronie — „plan świetlny".

Za pociśnięciem guzika lokomotywa zaczyna poruszać się po torze, a na „planie" zostaje oświetlony odcinek, połączony elektrycznie z torem, po którym właśnie toczy się pociąg. Rozbłyskują światła semaforów i zwrotnic na torze.

Z DALA OD KOPALNI

Ów „plan świetlny" stanowi właśnie opracowany przez naszych specjalistów „system zdalnego (z oddali) sterowania i sygnalizacji w przewozie głównym dołowym (na dole, w kopalni)".

W centralnym punkcie, czyli w dyspozytorni ruchu, która znajdować się może nawet całkiem „z dala" od kopalni, zainstalowany jest plan świetlny torów kopalni, tak związany z trasą rzeczywistą za pomocą urządzeń elektrycznych, że każdy odcinek toru, zajęty w danej chwili przez pociąg, zostaje oświetlony na planie. Dyspozytor ruchu ma więc w każdej chwili przed sobą na planie świetlnym obraz całego ruchu podziemnego danej kopalni.

Za pomocą odpowiednich przycisków dyspozytor zwalnia lub blokuje wyjazd czy wjazd pociągu na dany odcinek toru, słowem — steruje centralnie z jednego punktu całym ruchem transportu w kopalni, nie dopuszczając do zatorów czy zderzeń. Czyni to przez odpowiednią sygnalizację elektryczną, do której musi się stosować obsługa kopalniana.

Odpowiedni system blokady elektrycznej uniemożliwia dyspozytorowi nastawić sygnał „droga wolna", czyli zaświecić na semaforze w kopalni zielone światło, gdy np. zwrotnica jest źle nastawiona, lub następny odcinek toru jest zajęty przez inny pociąg.

Na swoim świetlnym planie dyspozytor śledzi pilnie ruchy pociągów w całej kopalni.

KORZYŚCI PRAKTYCZNE

Zastosowanie takiego centralnego sterowania ruchem zwiększa oczywiście bezpieczeństwo ruchu i pozwala na elastyczne nim kierowanie.

Szybkość jazdy i przelotowość torów zostają wybitnie powiększone, gdyż na centralnie zestawianych trasach ilość postojów i rozruchów pociągów jest ograniczona do minimum, dzięki zdalnemu nastawianiu zwrotnic i elektrycznej sygnalizacji.

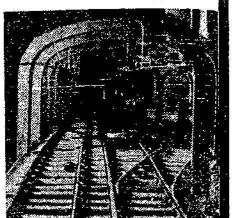

Tory i zwrotnice modelu. Widać perspektywę chodnika kopalnianego i pociąg, stojący na torze.

Zwiększa się więc krążność taboru wózków.

Urządzenie to, oparte w swych zasadach na doświadczeniach nauki i techniki radzieckiej, zostało już uruchomione w jednej z kopalń naszych na Górnym Śląsku w skali przemysłowej. Po miesiącach pracy okazało się, że działa ono bez zarzutu.

Obecnie ten sam zespół naukowo-techniczny pracuje z szeregiem innych inżynierów i techników nad uruchomieniem podobnych urządzeń i w innych kopalniach.

E. Białoborski

„Z ziemi na księżyc"

Fantazje zrealizowane

„Z ziemi na księżyc" — to tytuł jednej z powieści fantastyczno-naukowych, napisanych przez Juliusza Verne. Wydana w r. 1866 — rozsławiła imię autora na cały świat.

Nazwisko Juliusza Verne niewiele już mówi dzisiejszemu młodemu pokoleniu. Warto jednak przypomnieć, że zdolny ten pisarz miał nie tylko wielką poczytność, ale wywarł też znaczny wpływ na konstruktorów marynarki i lotnictwa drugiej połowy XIX wieku.

W jaki sposób „fantastyczne" pomysły Verne'a przemawiały nawet do ludzi nauki, wyjaśnia w swych pamiętnikach słynny twórca teorii lotu rakietowego, uczony rosyjski, Konstanty Ciołkowski:

„Długi czas (pisał on) patrzyłem na rakietę tak, jak wszyscy. Widziałem w niej tylko pomysł rozrywkowy, chociaż dopatrywałem się też możliwości drobnych zastosowań. Ale w końcu zainteresowałem się rakietą poważnie i zacząłem dokonywać wyliczeń matematycznych."

W fantazji Verne'a pojazd międzyplanetarny przypominał dzisiejsze rakiety, sięgające jonosfery.

„Zdaje się, że pierwsze ziarna tego pomysłu były rzucone przez znanego fantastę, Juliusza Verne'a. On to pchnął pracę mego mózgu we właściwym kierunku. Zrodziły się chęci — po chęciach wysiłek mózgu".

Kartka Ciołkowskiego z gotowymi wzorami aparatu odrzutowego została zaopatrzona datą 25 sierpnia 1898 roku...

FANTAZJE... REALISTYCZNE

Juliusz Verne (1825—1905) urodził się w Nantes we Francji. Od dziecka ma żyłkę podróżniczą. Jako dwunastolatek usiłuje pożeglować do Indii w charakterze chłopca okrętowego. Ulega jednak woli ojca, kończy szkołę i zapisuje się na uniwersytet, na... prawo.

Ale wkrótce przerywa studia, gdyż pociąga go praca pisarska. O zakresie jego fantazji twórczej najlepiej mówią tytuły książek: „W 80 dni dookoła świata", „20.000 mil pod morzem", „Pięć tygodni w balonie" itd.

Verne był bezsprzecznie najpopularniejszym z pisarzy, którzy swe śmiałe pomysły fantastyczne starali się bazować na podstawach realnych. Książki jego pobudzały wyobraźnię w kierunku wynalazczym i uczyły, że można snuć i realizować nawet najśmielsze marzenia, byle opierały się one na podstawach naukowych.

Nazwisko pisarza — niegdyś niezmiernie popularne — zostało obecnie prawie zapomniane właśnie dlatego, że... niemal wszystkie „fantazje" Verne'a już się spełniły.

Najlepszy to dowód, że pomysły pisarza były bazowane na słusznych założeniach. Nie mogły być zrealizowane w XIX wieku tylko dlatego, że ówczesny poziom techniki był zbyt niski.

Juliusz Verne miał wręcz niezwykły dar popularyzowania wiedzy w sposób ogromnie zajmujący. Wychodząc zawsze z założeń realnych, potrafił przyczynić się swą twórczą, niezwykle śmiałą wyobraźnią do zapłodnienia niejednego umysłu spośród wielkich uczonych i konstruktorów drugiej połowy XIX wieku.

J. Kędz.

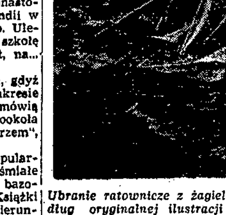

Ubranie ratownicze z żagielkiem według oryginalnej ilustracji z 1879 r. do książki Verne'a. — Bardzo podobne urządzenia stosowane były przez wodujących lotników w 65 lat później.

Ryby wiją gniazda...

budowniczym i opiekunem jest samiec

Troska rodzicielska o wychowanie młodego pokolenia dość rzadko występuje w świecie ryb. Przeważnie jest tak, że złożywszy ikrę w wodach rzek, jezior czy mórz, ryby - rodzice pozostają obojętne i nieświadome dalszego rozwoju młodych pokoleń.

Ale bywa też inaczej, jak świadczy o tym przykład drobnego ciernika, rybki wielce pospolitej w słodkich i słonych wodach wielu krajów, z naszym włącznie.

Ciernik jest małą rybką, ma zaledwie 5—7 cm długości, nieco większe — dziesięciocentymetrowe — znaleźć go można tylko w morzu. Ma kształty zgoła przeciętne. Na grzbiecie ciernika morskiego jeży się 15 krótkich kolców (cierni), którymi posługuje się, jak bronią, w walce z wrogami.

Ta drobna pospolita rybka zwróciła na siebie od dawna uwagę uczonych ze względu na dość niezwykłe obyczaje i na zachowanie samca w okresie godowym i po złożeniu ikry przez samicę.

NA WIOSNĘ...

Na wiosnę morskie cierniki-samce zasiedlają wody przybrzeżne. Stają się wrogo względem siebie usposobione i toczą ostre walki. Ale wkrótce następuje coś w rodzaju rozejmu przez podział terenu wpływów: każdy samiec zajmuje pewien odcinek wody przybrzeżnej tylko dla siebie.

Niewidoczne dla człowieka granice owych chwilowo „własnych" pól pilnie są przestrzegane przez cierniki. Z chwilą, gdy ciernik wpłynie na „cudzy" teren, zostaje natychmiast zaatakowany przez „właściciela" i wycofuje się bez walki.

Na takim chwilowo „swoim" terenie samiec rozpoczyna budowę gniazda.

NA KRZAKU ROŚLINNOŚCI MORSKIEJ

Budowa gniazda, to sprawa u ciernika bynajmniej nie prosta. Najpierw trzeba wyszukać odpowiedni, dobrze rozgałęziony i gęsty krzak. Ciernik przepływa przez krzak po wielokroć, z różnych stron, we wszystkich kierunkach. Z przewodu nerkowego wydziela na zewnątrz szczególną substancję, opalizującą i lepką, która przykleja się do krzaka. Z tej substancji ciernik wysnuwa swego rodzaju nić i oplata nią krzew morski. W ten sposób kształtuje, tka swoje gniazdo.

Ta praca tkacka trwa nieprzerwanie przez 15 minut, po czym samiec odpoczywa. Ale podejmuje ją na nowo jeszcze kilkakrotnie przez szereg dni. W przerwach wykonuje inną czynność budowlaną: starannie wyszukuje odpowiednie rośliny, odgryza kawałki i zanosi je do gniazda.

Tak powstaje powoli pięknie utkane i wymoszczone w krzewie morskim gniazdo. Gdy jest wreszcie gotowe, samcowi, który na okres godowy traci szaro-płową barwę, zamieniając ją na wspaniałą purpurę, — pozostaje już tylko jedno: czekać na samicę. Wcześniej czy później wpłynie ona na jego terytorium.

Ale — jak rozpoznać samicę? U ryb nie istnieją zewnętrzne oznaki płci. Odmienne zachowanie i jakby nieco spuchnięty wygląd dojrzałej samicy — to wszystko, co mówi o różnicy seksualnej.

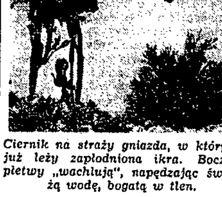

Ciernik na straży gniazda, w którym już leży zapłodniona ikra. Boczne płetwy „wachlują", napędzając świeżą wodę, bogatą w tlen.

Otóż, gdy samiec ujrzy na swoim terenie jakiegokolwiek ciernika, atakuje go tak, jak to czynił w stosunku do każdego intruza w okresie, gdy budował gniazdo. Jeśli zaatakowana ryba ucieka, samiec-gospodarz zadawala się jednym ugryzieniem jej w ogon czy płetwę i — na tym koniec.

Ale jeśli intruzem jest samica, nie będzie ona uciekać, ani kontratakować, natomiast zawróci ku samcowi. Samiec zmienia wtedy zachowanie. Rzuca się ku gniazdu i wielokrotnie, gorączkowo uderza w nie łebkiem. Ta czynność stanowi jakby bodziec dla samicy: kieruje się ona ku gniazdu i nad gniazdem składa ikrę.

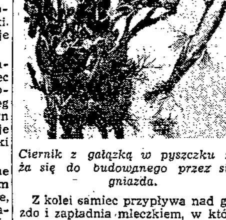

Ciernik z gałązką w pyszczku zbliża się do budowanego przez siebie gniazda.

Z kolei samiec przypływa nad gniazdo i zapładnia mleczkiem, w którym jest olbrzymia ilość plemników, złożone przez samicę jajka. Teraz zaczyna atakować samicę, jak wroga i przepędza ją z gniazda. Od tej chwili samica nie ma już nic wspólnego i z gniazdem i z przyszłym potomstwem.

SAMIEC SŁUGĄ GNIAZDA

Przy gnieździe pozostaje samiec. W dniach najbliższych, jeśli na jego teren wpłynie nowa samica, postąpi z nią tak samo, jak z pierwszą. W ten sposób gromadzi w swym gnieździe znaczną liczbę jajek, każda samica składa ich przecież setki. I roztacza nad nimi opiekę.

Więc najpierw „wachluje", przewietrza jajka w gnieździe. A czyni to tak: — zatrzymuje się w pobliżu gniazda i przesadnie energicznymi ruchami swych płetw piersiowych kieruje strumień wody na gniazdo. W ten sposób dostarcza ikrze świeżej, bogatej w tlen wody. Co dzień „wachluje" dłużej i częściej, bo rozwijające się z jajek embriony wymagają coraz więcej tlenu.

Ten troskliwy opiekun gniazda jest też w tym czasie ogromnie bojowy. W obronie młodego pokolenia stawia czoło nawet szczupakowi. Czasem ginie w nierównej walce z napastnikiem.

Gdy wylęgną się małe, samiec pilnuje, aby przedwcześnie nie opuszczały gniazda. Ale, ledwie je opuszczą, z punktu wykazują rozwinięte w pełni zdolności myśliwskie: gdy „malec" dojrzy w pobliżu jakąś drobną zdobycz, natychmiast przyjmuje postawę bojową: skręca ciało w kształt litery S i w tej postawie płynie za ofiarą, energicznie poruszając piersiowymi płetwami.

Gdy podpłynie blisko ofiary, gwałtownym wyprostem ciała wykonaskok na zdobycz, zupełnie tak samo, jak to czynią dorosłe osobniki.

K. M.

Elektryczna froterka

Mechanizacja wkracza dziś w dziedzinę tak dotychczas zaniedbaną, jak domowe porządki. Po odkurzaczach elektrycznych zjawiła się elektryczna maszyna do froterowania podłóg. Jej szczotki wykonują ruch obrotowy i postępowo pulsujący, naśladując w ten sposób ruchy nóg frotera. Ale dzięki dużej szybkości ruchów szczotek i znacznemu naciskowi na podłogę, maszyna pracuje znacznie lepiej i szybciej od człowieka-frotera.

Dla froterowania do połysku—wymienia się szczotki na wkładki filcowe.

Silniczek elektryczny o mocy 275 watów, służący do napędu, oraz przekładnie mechaniczne zamknięte są w niewielkiej niklowanej obudowie. Maszynę włącza się do normalnej sieci elektrycznej przy pomocy sznura. Wyłącznik znajduje się na końcu drążka.

Konstruktorem maszyny jest radziecki inżynier, laureat nagrody stalinowskiej, Michajłow.

S. M.

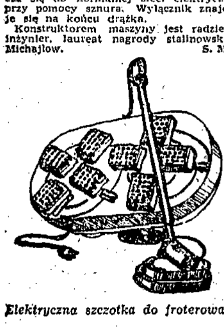

Elektryczna szczotka do froterowania

Znakomite powłoki ochronne

daje natryskiwanie metalem i plastykami

W pierwszej połowie ub. roku ukazało się rozporządzenie przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, nakazujące:

— „wprowadzenie i rozpowszechnienie metalizacji natryskowej w przemyśle, jako środka do regeneracji zużytych części metalowych, poprawiania i uszlachetniania powierzchni metalowych, tworzenia powłok ochronnych oraz pokrywania przedmiotów niemetalowych warstwą metalu w celach dekoracyjnych i artystycznych".

Rozpoczęło się wkrótce potem szkolenie kadr specjalistów. Dziś metalizacja natryskowa jest już u nas w pełni stosowana. A proces jej przedstawia się następująco:

Metalizacja natryskowa polega na rozpyleniu roztopionego uprzednio metalu lub stopu na powierzchni metalizowanego przedmiotu przy pomocy powietrza, sprężonego pod ciśnieniem 3,5—4 atmosfer.

Stopiona cyna czy miedź zostaje porwana strumieniem sprężonego powietrza, pędzącego z szybkością 120—140 m/sek i rzucona na powierzchnię metalizowanego przedmiotu. Drobne cząstki płynnego metalu, stykając się z chropowatą powierzchnią, przylegają do niej łatwo i pod wpływem temperatury otoczenia zastygają.

Następne cząstki, padając na poprzednio nałożoną warstwę, ulegają mechanicznemu „zaklinowaniu" i tworzą ścisłą metalową powłokę.

Aby natryskiwana powłoka przyczepiła się do metalizowanego przedmiotu, jego powierzchnia musi być bezwzględnie sucha i czysta. Przygotowanie powierzchni polega więc przede wszystkim na usunięciu tłuszczu oraz produktów korozji, pokrywających przedmiot, a następnie celem zwiększenia chropowatości powierzchni (co ułatwia pierwszym cząstkom natryskiwanego metalu lepsze zespolenie z podłożem) zarzuca się ją ziarnkami piasku polnego, też przy pomocy sprężonego powietrza.

Topienie metalu lub stopu przed natryskiwaniem odbywa się w płomieniu palnika acetylenowego lub łukiem elektrycznym.

Najbardziej rozpowszechniona jest metoda topienia metalu w postaci drutu. Służy do tego celu „pistolet", którego schemat widzimy na szkicu obok.

Podstawową część pistoletu stanowi dysza, przez którą wysuwa się powoli drut metalowy, przesuwany przez turbinkę poruszaną sprężonym powietrzem. U wylotu dyszy drut zostaje ogrzany płomieniem palnika acetyleno-tlenowego do temperatury topienia. Jednocześnie z dyszy wylatuje silny strumień powietrza, który porywa cząstki płynnego metalu i rozpyla na metalizowanej powierzchni.

Poza wysokimi własnościami smarowniczymi, inną zaletą metalizacji jest niska temperatura operacji. Metalizowany przedmiot rozgrzewa się minimalnie, w odległości 15 cm od miejsca natryskiwania jest prawie zupełnie zimny. Ma to korzystne znaczenie przy regeneracji powierzchni wirników prądnic, które można natryskiwać bez obawy przepalenia izolacji uzwojenia.

Natryskiwać można rozmaitymi metalowymi stopami, których temperatura topienia nie przekracza 1500° C (np. ołowiem, cyną, cynkiem, mosiądzem, brązem, kadmem, miedzią, stalami o zawartości od 0,1 do 1,2 proc. węgla, aluminium itp.). Ale nie tylko metalami! Masy plastyczne, jak: bakelit, syntetyczna guma, żywice w postaci proszków, nadają się doskonale do natryskiwania pistoletem.

Powłoki ochronne, uzyskane drogą metalizacji cynkiem, znajdują szerokie zastosowanie: zabezpieczają przed korozją wszelkiego rodzaju konstrukcje metalowe (mosty, maszty wysokiego napięcia itd.). Metalowe części statków również zabezpiecza się w ten sposób przed niszczącym działaniem wody morskiej.

Będzie też możliwe odlewanie pomników z metalu pospolitego — następnie odlew pokryty zostanie metodą natryskiwania cienką warstwą cennego metalu kolorowego.

Natryskiwanie glinu na szkło daje możność sporządzania doskonałych zwierciadeł, wielokrotnie lepszych od pokrytych amalgamatem srebra.

St. Szelichowski

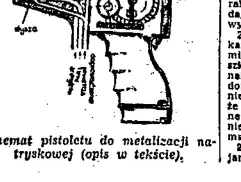

Schemat pistoletu do metalizacji natryskowej (opis w tekście).

LEKARZ RADZI

O NIEŻYTACH NOSA

Ogólnie uważa się, że nieżyt nosa, czyli katar, jest chorobą niezbyt poważną i na ogół krótkotrwałą. Istotnie, ostry nieżyt nosa zazwyczaj trwa kilka dni i kończy się najczęściej samoistnym wyleczeniem. Bywają jednak wypadki, gdy stan nieżytowy nosa ciągnie się miesiącami i latami.

Istotą zwykłego, ostrego kataru nosa jest zazwyczaj zakażenie bakteryjne śluzówki nosa, powstające na tle zaburzeń naczynio-ruchowych, nadmiernego rozszerzenia lub zwężenia naczyń krwionośnych. Pod wpływem działania zarazków chorobotwórczych wzmaga się wydzielanie śluzu, w późniejszym okresie wydzielina z nosa może przyjąć charakter ropny. Po jakimś czasie ustrój daje sobie radę z infekcją, stan zapalny wygasa, następuje wyzdrowienie.

Z jamą nosową łączą się przez wąskie kanaliki tzw. jamy dodatkowe nosa, umieszczone wewnątrz kości twarzy i czaszki. Są to puste przestrzenie wyścielane nabłonkiem takim samym, jaki jest w dolnych częściach jamy nosowej. Przy nieżycie nosa zakażenie może przejść także na nabłonek wyściełający jamy oboczne nosa. Wydzielina śluzowa, a w późniejszych okresach ropna, zaczyna się gromadzić wewnątrz takiej zakażonej jamy.

Ze względu na to, że kanaliki, łączące jamy oboczne z powietrzem zewnętrznym, są bardzo wąskie, wydzielina nie może swobodnie odpływać na zewnątrz, co prowadzi do stałego podtrzymywania stanu zapalnego wewnątrz zakażonej jamy. Toteż mimo wygaśnięcia ostrego stanu zapalnego w jamie nosowej, wydzielina z nosa trwa dalej, przyjmując charakter ropny. Powstaje przewlekły nieżyt nosa, często dotyczący tylko jednej strony.

Najpewniejszym sposobem rozpoznania przewlekłego zapalenia jam obocznych nosa jest badanie rentgenowskie. Zdrowe zatoki są wypełnione powietrzem, więc przejrzyste dla promieni Roentgena; zatoka zmieniona zapalnie jest ciemna.

Leczenie przewlekłych nieżytów zatok obocznych nosa polega na opróżnieniu ich z zawartości ropnej przez nakłucie, a w wypadkach, gdy zawartości takiej nie ma, na stosowaniu zabiegów cieplnych (nagrzewanie lampą „Sollux", diatermia). W uporczywych lub cięższych przypadkach stosuje się leczenie operacyjne.

Stale utrzymujący się stan zapalny w zatoce może wpływać wysoce niekorzystnie na cały ustrój. Dlatego w każdym wypadku przewlekłego, uporczywego nieżytu nosa, należy się zwrócić do specjalisty chorób gardła i nosa, celem wykrycia przyczyny tego stanu i racjonalnego leczenia.

(lekarz)

Przy lżejszych pracach

Ustąpić miejsca kobietom

Dlaczego sprzedawcami warszawskich C.D.T., kelnerami w bydgoskich zakładach gastronomicznych, czy bileterami poznańskich kin, są mężczyźni w sile wieku i to fachowcy: tokarze, ślusarze, kierowcy samochodowi itp?! Dlaczego nie pracują w wyuczonym przez siebie zawodzie?

To właśnie pytanie stawiają poszczególnym zakładom pracy kierownicy referatów zatrudnienia woj rad narodowych, przeprowadzający ostatnio w większych miastach na terenie całego kraju, inspekcje pod kątem kwalifikacji zatrudnionych w poszczególnych instytucjach pracowników.

Wydaje się słuszne, by fachowcy jak najszybciej stanęli przy właściwych, a nie przy doraźnie obranych warsztatach pracy, by ich miejsce zajęli ludzie nie posiadający żadnych fachowych kwalifikacji a którzy mogą na kursach zdobyć nowy zawód.

Większość tych zwolnionych przez fachowców stanowisk mogłyby i powinny zająć kobiety, które w pierwszym rzędzie należałoby zatrudnić przy lżejszych, odpowiednich dla nich pracach, a więc sprzedawczyń, bileterek, kasjerek, woźnych, kelnerek itp.

Akcja zastępowania pracowników mężczyzn przez kobiety, zapoczątkowana została z inicjatywy M.n. Pracy i Opieki Społecznej w połowie 1951 r. i przybrała ostatnio na sile, znajdując poparcie poszczególnych ministerstw i zakładów pracy.

I tak np. osiągnięciami w tej dziedzinie może pochwalić się Warszawa. Centralny Dom Towarowy do stycznia spośród 83 zatrudnionych tam mężczyzn - sprzedawców, 60-ciu zastąpi kobietami.

PDT na Żoliborzu i Puławskiej zatrudni 15 kobiet, MHD — 120 kobiet.

Nie we wszystkich instytucjach ta słuszna i pożyteczna akcja znajduje należyte zrozumienie. I tak np. na poważne opory napotyka wymiana w kinach warszawskich, w PKS. I tam zgodnie z danymi Ref. Zatrudnienia, można by zatrudnić niejedną kobietę-bileterkę, czy konduktorkę.

W Katowicach akcja wymiany trwa obecnie w PKS, Państw. Zakładach Wodociągów, PKP, Min. Poczt i Telegrafów i w Filmie Polskim. Przy czym zgodnie z nadesłanymi meldunkami PKS i Film Polski przeprowadziły w swoich instytucjach już pełną wymianę w 100 proc.

O to, aby akcję wymiany oprzeć na jak najmocniejszych podstawach i zapewnić jej jak najlepsze wyniki starają się referaty zatrudnienia One to wystąpiły do Rad Narodowych z wnioskiem o powzięcie uchwał, zmierzających do zastąpienia jak największej ilości mężczyzn przez kobiety, w tzw. lżejszych zawodach. Obok kobiet znaleźć tam powinni zatrudnienie mężczyźni o ograniczonych na skutek choroby zdolnościach do pracy, inwalidzi itp.

UCHWAŁY SĄ PODJĘTE

W chwili obecnej uchwały takie podjęły już Min. Przemysłu Rolnego i Spożywczego, Przem Lekkiego, Transportu Drogowego, Lotniczego oraz Kolei. Ministerstwa te wydały odpowiednie zarządzenia podległym placówkom zatrudnienia.

Toczą się również rozmowy w tej sprawie z Min. Handlu Wewnętrznego, Poczt i Telegrafów, Gospodarki Komunalnej, Przemysłu Drobnego i Rzemiosła.

Nie wystarczą jednak zarządzenia Ministerstw — jeśli nie znajdą one mocnego oparcia w radach zakładowych i kobiecych, w kierownictwie instytucji. Kierownictwa zakładów powinny zastanowić się czy właściwi ludzie są na właściwych stanowiskach i zameldować o możliwościach wymiany odpowiednim referatom zatrudnienia.

Ale na tym nie może skończyć się ich rola... Po przyjęciu nowych pracownic, muszą otoczyć je najpełniejszą opieką, służąc radą i pomocą, zachęcić do nowego zawodu oraz stworzyć możliwości awansu.

B. Monasterska

Zakończenie obrad

VIII plenum CRZZ

W drugim i ostatnim dniu obrad VIII rozszerzonego Plenum CRZZ omawiano rolę i zadania zw. zawodowych w masowej pracy polityczno-wychowawczej. Referat wygłosił wiceprzewodniczący CRZZ — **T. Ćwik.**

Po referacie odbyła się dyskusja, którą podsumował W. Kłosiewicz.

Uczestnicy Plenum jednomyślnie postanowili przyjąć referat przewodniczącego CRZZ jako wytyczne pracy i zadań zw. zaw. w r. 1952. Plenum podjęło uchwałę w sprawie pracy kulturalno-oświatowej i w sprawach organizacyjnych.

Wśród powszechnego entuzjazmu plenum uchwaliło tekst listu do Generalissimusa Stalina.

ŻYCIE SPORTOWE

Delegacja polska powróciła z Helsinek

21 b. m. odbyło się w Warszawie zebranie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, na którym wysłuchano i przedyskutowano sprawozdanie delegacji PKOl z pobytu w Helsinkach.

Wiceprzew. PKOl. **H. Szemberg** oraz członkowie delegacji inż. **Kuchar** i zasłużony mistrz sportu **Verey** poinformowali zebranych o pracach Komitetu Organizacyjnego XV Igrzysk Olimpijskich oraz o stanie urządzeń olimpijskich.

Spostrzeżenia z pobytu delegacji PKOl. w Helsinkach postanowiono przekazać zainteresowanym sekcjom sportowym GKKF, odbywając z nimi specjalne narady w terminie do końca stycznia 1952 r.

Następnie sekretarz gen. PKOl. **Wieczorek** zapoznał zebranych z przebiegiem prac Prezydium PKOl. PKOl., wychodząc z założenia, że siatkówka jest jednym z najpopularniejszych sportów, postanowił jednogłośnie poprzeć w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim stanowisko Międzynarodowej Federacji Piłki Siatkowej, która na ostatnim kongresie w Paryżu wystąpiła z wnioskiem o umieszczenie siatkówki mężczyzn i kobiet w programie. Igrzysk Olimpijskich w 1956 r.

Drugie zwycięstwo

hokeistów CDSA

W dalszym ciągu rozgrywek hokejowych o mistrzostwo ZSRR, które cieszą się olbrzymim zainteresowaniem publiczności rozegrano mecz między drużynami CDSA i Dzierżyniec (Czelabińsk) Spotkanie zakończyło się zwycięstwem CDSA 11:1.

Jest to drugie kolejne zwycięstwo hokeistów CDSA. którzy prowadzą w tabeli rozgrywek finałowych.

Twardokęs mistrzem Polski

we florecie

W szermierczych mistrzostwach Polski rozgrywanych we Wrocławiu zakończono walki finałowe we florecie mężczyzn Po niezwykle emocjonującym przebiegu tytuł mistrza Polski zdobył **Twardokęs** (CWKS) — 6 zwycięstw, 2) **Pawłowski** (Gwardia) — 5 zwyc., 3) **Przeździecki** (Budowlani), — 4 zwyc., 4) **Rydz** (Stal) — 4 zwyc., 5) **Sobik** (Stal) — 3 zwyc.. 6) **Czajkowski** (Budowlani) — 3 zwyc.

W punktacji drużynowej po walkach na bagnety oraz we florecie mężczyzn i kobiet prowadzi Gwardia — 86 pkt przed Stalą - 81 pkt CWKS — 79 pkt., Budowlanymi — 74 pkt., Górnikiem — 53 pkt. i AZS — 26 pkt.

Nieco reklamy nikomu nie zaszkodzi

Zakonspirowane mecze w stolicy

Wydawałoby się, że zawody sportowe po to się urządza, by ludziom dostarczyć godziwej rozrywki, a zasilić kasę zrzeszeń sportowych, w których się nie przelewa. Warszawskie kluby jednak organizują ostatnio imprezy sportowe widocznie dla samego sportu, bo ani o publiczność, ani o dochody nie dbają. Zdarza się, iż publiczność nie wie o tym, że jakieś zawody dochodzą do skutku. Na przykład mecz o mistrzostwo Ligi koszykówki Kolejarz — Spójnia Gdańsk był wyjątkowo dobrze zakonspirowany. Prasa o nim słowa nie pisnęła, a na słupach ogłoszeniowych też., nie było afiszów Słowem — „nikt nie wiedział ani dnia, ani godziny".

Co do ogłaszania meczów afiszami — to w stolicy zaczyna się wyrabiać taka praktyka, że reklamuje się drugoklasowe, miejscowe spotkania (np. mecz bokserski Spójnia — Kolejarz), a ogranicza się do zawiadamiania publiczności drogą notatek w prasie o spotkaniach międzyokręgowych mających większą wagę, np. mecz pływacki Warszawa — Łódź lub mecz zapaśniczy Warszawa — Łódź, na którym było dosłownie kilkudziesięciu widzów.

Oczywiście Warszawa odczuwa dotkliwie brak sal.

Hala Mirowska, która będzie mogła pomieścić do 5.000 widzów, nie została odbudowana w zaplanowanym terminie. Niemniej jednak należy dołożyć starań. aby imprezy sportowe organizowane w małych salach były opłacalne Trzeba zawodami bardziej zainteresować publiczność w pierwszym rzędzie poprzez prasę codzienną, z którą organizatorzy utrzymują zbyt słaby kontakt.

Jeżeli wydatki na afisze stanowią zbyt dużą pozycję w kosztach organizacji imprezy, **należałoby** (tak jak to jest w Łodzi) **ogłaszać jednym afiszem, co tydzień, wszystkie imprezy, jakie się mają odbyć** na terenie stolicy. Tu Stoł KKF mógłby wykazać inicjatywę. **(sm)**

Na świąteczny stół

18 ton różnorodnych ciast miała przygotować w tygodniu przedświątecznym tylko jedna z wielu ciastkarni WSS — Nr 1 przy ul. Gumińskiej. Ale załoga ciastkarni, energiczna brygada młodzieżowa, postanowiła wykonać nie 15, lecz 20 ton strucli z makiem i kruszonką, lukrowanych bab, tortów i pierników.

Kiedy pracuje się z takim zapałem, jak Halina Marciniak, Julia Dmochowska, czy Stefan Barański, zwany „Francuzem" (na zdjęciu), to chyba nawet najtrudniejsze zobowiązanie można na czas wykonać. Stefana Barańskiego, który dopiero w tym roku wrócił z Francji, porwało tempo pracy młodych kolegów. Chociaż nie mówi on jeszcze poprawnie po polsku, nauczył się już po polsku pracować. Tak jak cała brygada — ponad normę.

Sprawnie idzie nie tylko przyrządzanie ciasta, krajanie i pieczenie, ale również i pakowanie. Na zdjęciu: mieszanie kilku rodzajów pierników przed zapakowaniem w torby. (kaj.)

Foto Wł. Piotrowski

Nagrodzone zespoły amatorskie

na Festiwalu Muzyki Polskiej

Na ogólnopolskim Festiwalu Muzyki Polskiej, Centralna Komisja Ocen — obok nagród w pionie zawodowym, przyznała następujące nagrody w zakresie ruchu amatorskiego:

Zespoły chóralne. II nagroda — Chór Woj. Domu Kultury z Katowic (CRZZ) Chór męski z Michałowic (ZSCh), Chór męski „Echo" z Krakowa (Zj. P. Zw. Sp. i Muz.).

III nagroda — Chór żeński z Kielc (Liga Kobiet), Chór mieszany „Arion" z Bydgoszczy (Zj. P. Zw. Sp. Muz.), Chór męski Okr Dyr. Kolei z Poznania (CRZZ). Wyróżnienia: Chór mieszany z Siemianowic (CRZZ), chór mieszany Pow. Rady Zw. Zaw. z Kościerzyny, chór mieszany z Lasek (woj. pozn. (ZSCh), chór męski „Harfa" z Warszawy (Zj. P. Zw. Sp.)

Zespoły taneczne i regionalne. I nagroda — Zespół dziecięcy Domu Harcerza z Płocka wraz z kier. zespołu Milke.

II nagroda Zespół P. Zakł. Przem. Odzież. Harnama z Łodzi (CRZZ), Zespół Pow. Domu Kultury z Bielska (CRZZ), Zespół Fabryki obuwia z Krosna, regionalny zespół taneczny ze Szczepankowa (ZSCh), Zespół Ligi Kobiet z Szamotuł.

III nagroda Zespół pracowników PZPD ze Zduńskiej Woli (CRZZ), Zespół Szamotuły (CRZZ), Zespół taneczny z Ludwinowa (woj. krak.), (ZSCh); Zespół kaszubski z Helu (Liga Kobiet); Zespół Mazurski z Mrągowa; Zespół Państw. Ogniska Choreograficznego w Jarosławiu.

Wyróżnienia. Zespół góralski z Witowia (ZSCh). Zespół z Zabełkowa — Opole (ZSCh), Zespół Państw. Ogniska Choreograficznego w Poznaniu.

Zespoły orkiestrowe, Kapele. I nagroda — Filharmonia Górnicza w Zabrzu (CRZZ), II nagroda — Filharmonia Hutnicza z Świętochłowic (CRZZ), Orkiestra dęta Huty „Kościuszko" z Chorzowa (CRZZ), III nagroda — Zespół Dziecięco - Młodzieżowy z Zalesia (ZSCh). Wyróżnienia: Kapela Ludowa Katowice-Ligota (ZSCh), Chłopska orkiestra dęta z Chrzanowa (woj. lubelskie), (ZSCh). Kapela ludowa z Zalesia, pow. Limanowo, woj. krak. (ZSCh), Zespół akordeonistów przy kopalni „Karol" z Orzegowa.

Zespoły pieśni i tańca. Wyróżnienia: Zespół z Niwki (CRZZ), Zespół Polkargo z Gdyni (CRZZ).

Nagrody indywidualne. I nagroda — Mierzejewska-Frankiewiczowa Jadwiga za całokształt działalności w zakresie choreografii w okresie Festiwalu Muzyki Polskiej, II nagroda — Rokitnicka Krystyna za całokształt działalności w zakresie choreografii w okresie Festiwalu Muzyki Polskiej.

Kierownicy zespołów tanecznych. II nagroda — Hryniewicka Jadwiga (Łódź), Kamińska Elwira (Bielsk), Nowakowska Natalia (Płock). Wyróżnienia: Nartowska Lidia (Państw. Ognisko Choreografii w Jarosławiu, Prus ka-Hildebrandt (Państw. Ognisko Choreografii w Poznaniu, Dowgird Stefan (Zakł. Mech. im. Strzelczyka w Łodzi) Maksymilian Mróz (Pafa-Wag, Wrocław), Kłosówna Kazimiera — (Zw. Zaw. Prac. Odzież. i Skórz. w Krakowie), Kowalska Maria — (Zw. Zaw. Kol. w Łodzi).

Kierownicy zespołów regionalnych III nagroda — Rerutkiewiczowa (zespół kaszubski — Liga Kobiet.

Wyróżnienia: Wolakiewicz Piotr z Ludwinowa (ZSCh), Skorupiński Stefan z Woszakowicz (ZSCh), Tomaszkowa Gabriela ze Szczepankowa (ZSCh), Koputowa z Szamotuł (L. Kobiet), Szmidt Józef z Krosna — Fabryka Obuwia (CRZZ), Wróblewski Zygmunt P. Zakł. Przem. Dziewiarskiego w Zduńskiej Woli (CRZZ), Lurczanka Kazimiera Zakłady Przem. Odzież. w Szamotułach (CRZZ).

Chórmistrze. II nagroda — Karol Stryja z Katowic (CRZZ), Buchwald Wiktor z Poznania (CRZZ), Rybka Antoni z Bydgoszczy (Zj P.Z.S.), Pfeiffer Irena z Krakowa (Zj. P.Z.S.), Jakać Józef z Michałkowic (ZSCh). III nagroda — Zgrzeba Feliks z Lasek (ZSCh). Wyróżnienie: Znora Leon z Bąkowic (ZSCh).

Dyrygenci. I nagroda — Gielnik Emil z Zabrza (CRZZ), II nagroda — Kula Tomasz z Chorzowa (CRZZ), III nagroda — Mazuryk Bolesław z Zalesia (ZSCh). Wyróżnienie: Panicz-Orzegowo (CRZZ).

Festiwal Muzyki Polskiej

Zespoły Ligi Kobiet

W czasie Festiwalu Muzyki Polskiej oglądaliśmy już kilkakrotnie liczne zespoły Zw. Zawodowych oraz Zw. Samopomocy Chłopskiej. Dopiero zaś w końcowym etapie finałów Festiwalu zaprezentowała stolicy swój dorobek kulturalno-artystyczny również i Liga Kobiet. Dorobek ten jest naprawdę pokaźny, zwłaszcza jeżeli chodzi o regionalne zespoły ludowej pieśni i ludowego tańca.

Na pokazie finałowym ujrzeliśmy trzy zespoły Ligi: kaszubski, szamotulski i mazurski. Wszystkie trzy wysuwają się ponad poziom przeciętnej grupy amatorskiej i godne są szczególnej uwagi i zainteresowania.

To co pokazały np. Kaszubki z Helu w widowisku pt. „Gwiżdże Noworoczne" — można nazwać prawdziwie artystycznym, przemyślanym i starannie wyreżyserowanym obrazem scenicznym o dużych walorach. Uderza tu bogactwo form tanecznych (jak tradycyjny, kaszubski „Koseder", „Szeper" itd.), umiejętnie przeplatanych żywym dialogiem i piosenką. Trudno doprawdy oczy oderwać od tych wszystkich wirujących na scenie „przebierańców",

Podobnie jest ze znakomitym zespołem ludowym z Szamotuł (woj. poznańskie) przedstawiającym szereg arcyciekawych i nieznanych w innych okolicach, ludowych zwyczajów i obrzędów, ilustrowanych kapitalnymi nieraz przyśpiewkami.

O ile jednak artystki z Szamotuł, pomimo dużego obycia ze sceną (mają już za sobą m in. tournee po ZSRR) nie straciły ani trochę ze swej werwy i świeżości, to niestety, zespół mazurski z Mrągowa stanowi już grupę nieco zmanierowaną „Mazurskie dożynki" przeładowane były efektami teatralnymi i dalekie od życiowej prawdy. A szkoda, bo zespół to naprawdę zdolny, dysponujący wieloma wyróżniającymi się solistkami...

Natomiast spośród kilku chórów Ligi Kobiet, które usłyszeliśmy na popisie — żaden nie dorównał dobrym chórom związkowym. (Wys.)

NASI KORESPONDENCI I CZYTELNICY piszą

ZMP wychowuje i pomaga uczniom

„Jeżeli stopień z języka polskiego nie będzie lepszy, to trzeba będzie cofnąć ciebie do klasy II" — tak brzmiał warunek, postawiony jednemu z uczniów przez wychowawcę. Zagrożonym uczniem postanowił zaopiekować się zarząd klasowy ZMP. Trzeba go było wyciągnąć „z dwójki", którą miał, niestety, przez cały ubiegły rok szkolny. Efekt pomocy przodownika nauki, który podjął się tego jest już widoczny: — na pierwszy okres zeszłoroczny „dwójkowicz" otrzymał trójkę z polskiego.

Oto jeden z przykładów pomocy i opieki nad kolegami ze strony organizacji ZMP w Technikum Budowy Samochodów w Warszawie. Zakres tego kierunku działalności ZMP jest bardzo szeroki.

ZMP odegrało rolę w trosce o kłopoty materialne uczniów — typowało stypendystów. Dyrekcja szkoły, która zatwierdziła wniosek i ZMP, nie zawiedli się — wszyscy stypendyści to dobrzy uczniowie.

ZMP dba o frekwencję uczniów na lekcjach, o dobre wyniki nauki, o właściwe zachowanie się uczniów, interesuje się ich sprawami osobistymi. Członkowie zarządu szkolnego ZMP przydzielani są do młodszych klas jako instruktorzy. Przykładem dobrych wyników takiej opieki jest klasa IA, która na początku tego roku była jedną z najgorszych pod względem zachowania się i frekwencji. Na czterdziestu uczniów przychodziła na lekcję połowa — reszta „wagarowała". Obecnie, dzięki pogadankom ideowo-politycznym i zorganizowaniu kolektywu klasy, bumelanctwo skończyło się Pomoc instruktorów dała rezultaty także w postępach w nauce. Instruktorzy zorganizowali nową formę pomocy w nauce — indywidualną, a nie jak dawniej grupową. Pomoc indywidualna przyczyniła się znacznie do zmniejszenia ilości dwój.

Szukając przyczyn stopni niedostatecznych i złego zachowania, ZMP interesuje się uczniem nie tylko w szkole, ale i poza szkołą. Np. przedstawiciele ZMP udali się do domu jednego z kolegów, który nie przychodził na lekcje. Okazało się, że matka jego, pracując zawodowo, nic nie wiedziała o opuszczaniu przez syna lekcji. Przyjęła pomoc kolegów syna z dużą wdzięcznością. Dziś kolega ten nie opuszcza już zajęć szkolnych.

ZMP walczy również z chuligaństwem. Np. na początku roku szkolnego część uczniów klasy IIIC rozpoczęła niewinną na pozór szkolną zabawę — ciągnięcia kolegów za nos. Zabawa ta zamieniła się jednak z czasem w chuligańskie wybryki. „Związek Nosów" prześladował słabszych fizycznie kolegów, a szczególnie pochodzących ze wsi, przeszkadzał na lekcjach, wydrwiwał profesorów i wyśmiewał się z różnych zebrań organizacyjnych. Zarząd klasowy porozsadzał w klasie kolegów, należących do „związku". Ale to nie pomogło. Sprawa oparła się wówczas o prezydium zarządu szkolnego ZMP. Zaczęto uczniom tłumaczyć szkodliwość takiego zachowania się. Część uczniów zrozumiała to, dwóch „prowodyrów" jednak nic nie przekonało. Dyrekcja szkoły po zbadaniu sprawy postanowiła usunąć ich ze względu na wybitnie demoralizujący wpływ na resztę klasy. Decyzja o usunięciu, ogłoszona na masówce uczniowskiej, została przyjęta z zadowoleniem.

ZMP opiekuje się również pracą szkolnego klubu sportowego, hufca „SP", harcerstwa, specjalnie troszczy się o dziewczęta, uczące się na przyszłych techników samochodowych

Gazetka ścienna i „Błyskawice", wydawane przez zarządy klasowe ZMP, spełniają rolę wychowawczą w krytyce tych uczniów, których stosunek do pracy i nauki jest niewłaściwy. Szkoda tylko, że w gazetkach zapomniano że należy również i chwalić dobrych uczniów, aby wskazywać przykłady do naśladowania.

W pracy swojej ZMP popełniło również i błędy, które omówiono na ostatnim zebraniu sprawozdawczo-wyborczym. Odczuwało się brak współpracy z organizacją partyjną. ZMP zwracało uwagę na zachowanie się kolegów z młodszych klas, a zapomniało o starszych. Błędem było też wykonywanie czasem prac społecznych kosztem nauki

Nowowybrany Zarząd Szkolny ZMP będzie się starał usunąć i te braki.

L. Szymański

Technikum Budowy Samochodów

Coś dla sportu

— Cóż to, biegi narodowe?

— Nie, to tylko pasażerowie, odjeżdżający z Dw. Gdańskiego pokonują przeszkody ustawiane im przez dyżurnego ruchu.

RADIO

na dzień 23 grudnia 1951 r. (niedziela)

Na fali 1322 m.

Program dnia 7.55 14.00 **Wiadomości** 6.00 7.00 8.00 12.04 16.00 20.00 23.00

6.05 Muzyka 7.20 Mozaika muzyczna 8.10 Od melodii do melodii 9.00 Odpowiedzi „Fali 49" 9.30 Dla każdego coś miłego 10.30 Aud. dla wojska 11.15 „Ukraina" — pog. geograficzno-historyczna 11.30 Muzyka klasyczna 15.15 Melodie ludowe 15.45 „Po nitce do kłębka" — gawęda przyrodnicza 16.20 Polskie pieśni 16.40 Muzyka 17.00 Felieton 17.10 „Don Pasquale" — opera Gaetano Donizetti'ego 19.10 „Pan Tadeusz" — poemat A. Mickiewicza 19.30 Muzyka 20.30 Gra Ork. 21.25 Wieczór poezji Juliana Tuwima 22.00 Wiadomości sportowe 22.30 Muzyka 23.10 „Symfonie Mozarta".

Na fali 367 m.

Program dnia 6.55 **Wiadomości** 6.00 7.00 8.00 12.04 17.00 21.00 23.50

7.05 Muzyka 8.30 Wszechnica Radiowa 9.00 Koncert organowy 10.00 Przegląd prasy stoł. 10.05 Skrzynka ogólna P.R, 10.20 Poezja i muzyka 10.50 „Robotnicze Zesp. Świetlicowe przed mikrofonem" 11.10 Muzyka operetkowa 11.40 Skrzynka WR 12.15 Poranek symf. 13.15 Pog. z cyklu: „Nowości naukowe i techniczne" 13.25 Gra Ork. 14.00 „O strojach białogłowskich" i „O trunkach" fragmenty pamiętników J. Kitowicza 14.15 Muzyka kameralna 14.45 Tygodnik warszawski 16.00 Śpiewa Chór „4 Asy" 16.00 Audycja oświatowa 16.30 Muzyka taneczna 16.50 Utwory A. Gradsteina 17.20 Koncert 18.00 „Rozmówki" — Grodzieńskiej 18.30 Koncert Chopinowski 19.00 Melodie taneczne 19.50 „Niespokojna starość" — słuch wg. sztuki Rachmanowa 21.30 Wieczorna serenada 22.00 Wiadomości sportowe 22.40 Koncerty na instrumenty solowe i orkiestrę 23.16 Muzyka.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Okruchy Stolicy

ZIMA WINOWAJCA

Bardzo to ładnie, że do Muzeum Narodowego przychodzi dużo młodzieży szkolnej. Gorzej, że niektórzy młodzi zapominają o właściwym celu kulturalnej wycieczki, myjąc gładką jak lustro posadzkę... ze ślizgawką.

Młodzi miłośnicy sztuki i sportu nie tak ostro! Poczekajcie do... zimy, która się spóźnia.

„HIGIENA" W BARZE SEJMOWYM

W karcie był bigos z ziemniakami. Zapłaciłem i otrzymałem bigos bez ziemniaków. W następstwie reklamacji talerz wrócił na okienko, przez które wydaje się dania. Z drugiej strony podszedł do okienka kucharz i dorzucił porcję ziemniaków... ręką!

Działo się to w południe 20 bm. w Barze Sejmowym przy ul Wiejskiej. Bar należy do WZG. Rozluźnienie higienicznych obyczajów należy chyba przypisać temu, że książka życzeń i zażaleń nie była przeglądana przez kierownictwo od 2 września br

99

Gdzie mieści się Urząd Pocztowy Warszawa 99? W Falenicy. Urząd ten ma podwójne walory: posiada najwyższą numerację ze wszystkich urzędów pocztowych w Warszawie i jest przykładem, że poczta pierwsza realnie objęła przyłączone do Warszawy okręgi

WZÓR SPROSTOWANIA

Odpowiadając na notatkę p. n. „Kalkulacja manipulacji", zamieszczonej w dn. 13 bm. w małym „Życiu", w sprawie przedłużania ważności legitymacji na 1952 r. Dyrekcja MPK uważa za swój obowiązek wyrazić podziw dla łatwości, z jaką Wasz pracownik chce zabawić się w szczodrego św. Mikołaja i to kosztem naszego przedsiębiorstwa, ofiarowując na Gwiazdkę prawo przejazdu za ulgowymi biletami powrotnymi tym wszystkim, którzy z dniem 1 stycznia 1952 r utracą te uprawnienia z powodu rozwiązania stosunku pracy, czy innych.

Tak, to jest rzeczywiście „kalkulacja" i „manipulacja", ale z waszej strony, i to dość swoistego rodzaju Widocznie Wasz oczytany pracownik przypomniał sobie „Potop" Sienkiewicza i na nowo zachwycił się pomysłem Zagłoby z ofiarowaniem Szwedom Niderlandów.

Dyrekcja MPK.

Jak ubrać się

na wizytę i zabawę

Moda i Życie nr 16

Fachowcy poszukiwani

1 REFERENTA ADMINISTRACYJNEGO, 2-ch REFERENTÓW HANDLOWYCH, 1 REFERENTA ZAOPATRZENIA i na stanowisko kierownika transportu, przyjmą MIEJSKIE ZAKŁADY MLECZARSKIE w CZĘSTOCHOWIE, Wały Dwernickiego 15 Zgłoszenia osobiste do Wydziału Personalnego. 15107-0

RUTYNOWANYCH KSIĘGOWYCH z dłuższą praktyką poszukuje PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY KOPALŃ RUDY ŻELAZNEJ w Częstochowie, Aleja Kościuszki nr 14a. K 1982 0

CENTRALA ARTYKUŁÓW GOSPODARSTWA DOMOWEGO

„A R G E D"

Hurtownia Wojewódzka w Radomiu oraz Hurtownie Rejonowe w Kielcach i Ostrowcu powiadamiają wszystkich zainteresowanych odbiorców, że w związku z

przeprowadzaniem inwentaryzacji w dniach od 27 do 31 grudnia 1951 r.

sprzedaż i wydawanie towarów nie będą miały miejsca.

Wszyscy odbiorcy proszeni są o wcześniejsze zaopatrzenie się w towar, tj. do dnia 24.XII.1951 r. włącznie. K 1033-0

TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI

WIEŚ

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź — skrytka 163 B 771-0

PRACA ZAOF

Potrzebny chłopiec do gospodarstwa Częstochowa, Rynek Wieluński 35. 15123-0

W nowym pawilonie maszynowym przyszli inżynierowie
odbywają praktykę i specjalizację

Słuchacze trzeciego roku wydziału mechanicznego Szkoły Inżynierskiej otaczają ciasnym kołem prof. inż. Jana Grajcara demonstrującego przed nimi działanie potężnej, sześciotonowej dłutownicy.

Wspaniała jest ta dłutownica. Można przy jej pomocy w sposób automatyczny obrabiać najprzeróżniejszych rozmiarów koła o zębach wewnętrznych czy wykonywać kanały spustowe do kół zębatych i pasowych.

Takich nowoczesnych obiektów posiada uruchomiony ostatnio pawilon obróbki wiórkowej Szkoły Inżynierskiej jeszcze trzydzieści kilka. Są więc strugarki poprzeczne i podłużne, frezarki poziome i pionowe, tokarki i automaty. Słuchacze trzeciego roku poznają budowę, działanie oraz obsługę tych maszyn.

Jednocześnie specjalizują się oni w konstrukcji obrabiarek metali, maszyn dźwigowych, sprężarek, wentylatorów i dmuchaw, maszyn do plastycznej obróbki metali na zimno oraz w projektowaniu narzędzi i uchwytów. Zarówno wykłady teoretyczne jak i zajęcia w pawilonie maszynowym oparte są na metodach przodującej nauki i techniki radzieckiej.

Demonstracja, której jesteśmy świadkami, przeznaczona jest dla sekcji konstrukcyjnej obrabiarek metali. Po zakończeniu objaśnień prof. inż. Grajcara nawiązujemy rozmowę ze słuchaczami.

Są oni w większości synami małorolnych chłopów z różnych stron Polski. **Tadeusz Szczepanik** pochodzi z Łaska w woj. łódzkim, **Tadeusz Rozmus** z Tarnowskiej Woli obok Rzeszowa, **Stanisław Jędrusik** z Czeladzi a **Kazimierz Warwas** z pobliskiego Dźbowa. Ten ostatni nie jest już zbyt młody, bo liczy ponad trzydzieści lat.

— Jako syn biednego chłopa — mówi — nie miałem przed wojną możności zdobycia nawet średniego wykształcenia, podobnie jak moi rówieśnicy ze wsi. Dopiero Polska Ludowa otworzyła przed młodzieżą wiejską drogę do wiedzy, wykształcenia oraz awansu. Po ukończeniu Szkoły Inżynierskiej pragnę poświęcić się pracy naukowej i połączyć ją z działalnością społeczną.

ZMP-owca **Kazimierza Zawieruchę** z Czeladzi, syna szofera Śląskich Linii Komunikacyjnych, pociąga produkcja.

— Pragnę żyć i pracować dla robotników, wśród których wyrosłem.

Tadeusz Szczepanik z Łaska chce poświęcić się zawodowi konstruktora obrabiarek, a **Aleksandra Sosnowskiego**, młodszego asystenta sekcji, pociągają maszyny dźwigowe.

Rozlega się sygnał wzywający na następny wykład. Słuchacze udają się do auli, a my opuszczamy gmach SI — szkoły młodych kadr inżynierskich, które już za parę miesięcy obsadzą stanowiska techniczne w fabrykach oraz hutach pracujących dla potrzeb sześciolatki. (g)

RYWALE NA BOISKU

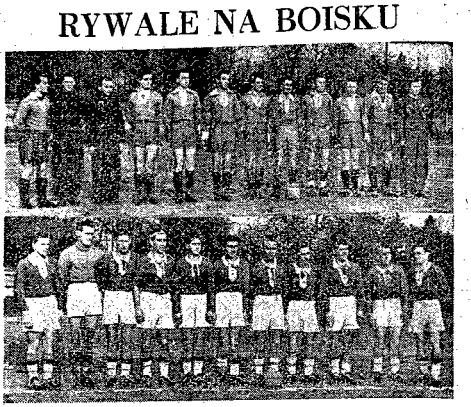

Odmłodzona drużyna piłkarska drugoligowego Ogniwa rozegrała mecz z jedenastką koła Włókniarza przy CZPB „Częstochowianka". Włókniarze stawili ligowcom zacięty opór przegrywając nieznacznie 0:1. Na górnym zdjęciu Ogniwo na dolnym Częstochowianka.

Foto B. Bohatyrewicz

Zakład Metalowy nr 1

wykonał plan roczny

18 grudnia 1951 r. załoga Zakładu nr 1 częstochowskich Zakładów Metalowych Przemysłu Terenowego wykonała roczny plan produkcji w 128,6 proc.

Sukces ten zawdzięczać należy ofiarnej pracy załogi, spośród której na wyróżnienie zasłużyli pracownicy S. Wszczyna, W. Wasik, J. Węglińska, S. Jędrysiak, E. Dobosz i brygadzista J. Bielecki.

Do przedterminowego wykonania planu przyczynił się również kierownik zakładu J. Górecki, który dostarczył w porę surowiec i potrzebny do produkcji sprzęt.

Mimo istniejących trudności, załoga naszych zakładów nie szczędziła wysiłku, by plan roczny wykonać jak najprędziej i jak najlepiej.

H. Klatow
Koresp. Zakł. Met.

W łączności miasta ze wsią

uczestniczy ponad 350 zakładów

Ponad 350 zakładów przemysłowych w województwie katowickim bierze udział w akcji łączności miasta ze wsią za pośrednictwem swych ekip robotniczych.

Akcja ta prowadzona jest w kilku kierunkach: udzielania pomocy technicznej w ośrodkach wiejskich, organizowania imprez artystycznych i sportowych oraz wysyłania ekip lekarskich.

Szczególne nasilenie akcji łączności miasta ze wsią następowało w okresach wzmożonych robót rolnych, w czasie akcji skupu zboża i ziemniaków, kontraktacji oraz akcji społeczno-politycznych jak np. Narodowego Plebiscytu Pokoju.

W bieżącym roku ekipy łączności miasta ze wsią zorganizowały ponad 1500 imprez artystycznych w szeregu miejscowości naszego województwa.

Na ogólnowojewódzkiej konferencji przedstawicieli komisji łączności miasta ze wsią, poseł Stachoń analizując pracę ekip w terenie stwierdził, że rozmiary i wyniki ruchu łączności miasta ze wsią w naszym województwie są na ogół zadowalające.

Prelegent wskazał również na niedociągnięcia i błędy jak np. ograniczenie się niektórych ekip zakładowych do samej akcji technicznej lub artystycznej, a nie łączenie jej z akcją uświadamiającą i propagandową wśród chłopów.

W dalszej swej pracy ekipy łączności winny nawiązać kontakt i zacieśnić współpracę z organizacjami masowymi na wsi, poznawać bolączki terenu i pomagać w ich usuwaniu.

Na konferencji omówiono wytyczne dalszej działalności ekip łączności miasta ze wsią w przyszłym roku.

Nowe sklepy MHD

w dzielnicy Zawady

W PRZYSZŁYM ROKU MHD planuje uruchomienie kilku sklepów różnych branż w dzielnicy Zawady, która dotychczas posiada 1 sklep i 1 kiosk. Ponieważ podobną obietnicę złożyła również PSS, sądzić należy, że w krótkim czasie Zawady otrzymają wystarczającą sieć placówek handlu uspołecznionego.

«Życie» założyło sekcję bokserską
przy kole Stali huty «Blachownia»

Zupełnie inaczej niż zwykle wyglądała w ub. czwartek sala teatralna huty „Blachownia". Kilkaset osób, w tym przeważająca ilość młodzieży, wypełniła scenę i salę, pośrodku której ustawiono ring bokserski.

Propagandowe zawody pięściarskie w Blachowni zorganizowały sekcje bokserskie miejskiego i powiatowego komitetu kultury fizycznej wspólnie z redakcją „Życia". Celem tej imprezy sportowej było zachęcenie młodzieży huty „Blachownia" do uprawiania pięściarstwa. Do zawodów zgłosiły swoich bokserów Stal Raków, Ogniwo i Włókniarz. Organizatorzy oczekiwali także zgłoszeń zawodników Budowlanych i AZS, lecz kluby te odmówiły.

Widocznie mało je obchodzi sprawa upowszechnienia w terenie sportu pięściarskiego.

Zabłysły reflektory. Na ring wkroczyli działacze prowadzący zawodników. W imieniu miejscowego koła Stali witał gości ob. Marian Kosmulski, po czym przewodniczący MKKF ob. Buczkowski i przedstawiciel „Życia" wręczyli przodownikom sportu w hucie „Blachownia" — Gawronowi i Korbelowi rękawice bokserskie, składając nowopowstałej sekcji Stali życzenia jak najlepszego rozwoju.

Przewodniczący sekcji bokserskiej MKKF ob. Michałka objaśnił widzom krótko zasady pięściarstwa i dał znak rozpoczęcia zawodów. Na ringu zostali dwaj bokserzy Ogniwa wagi papierowej — **Idzikowski** i **Waligłówka**. Po zażartej ale czystej walce, wygrał na punkty **Idzikowski**. W wadze koguciej spotkali się **Merda i Strączyński**, również z Ogniwa, zwycięstwo odniósł na punkty **Strączyński**.

Z kolei skrzyżowali rękawice **Łapucha** i **Chmielewski**, ze Stali Raków. Walkę prowadzili żywo i czysto, to też publiczność rozgrzewała zawodników, dzieląc się na dwa obozy. Wygrał nieznacznie **Łapucha**. W następnych walkach **Kaczmarczyk i Walarowski** z Ogniwa zremisowali, a **Krygier** z Włókniarza zwyciężył na punkty swego kolegę klubowego — **Mułkego**.

Wreszcie ostatnia walka; **Dobosz — Zawalski**. Rakowianie walczyli w sposób zacięty, publiczność gorączkowała się, zwłaszcza najmłodsi widzowie na „galarce". Sędzia punktowy ob. Majewski orzekł remis.

Zawody skończone. Słychać okrzyki: „Mało! Mało!". Do naszego stolika zbliżyła się grupa widzów z wielokrotnym przodownikiem huty „Blachownia", formierzem **Marianem Żmudzkim**, który powiedział:

— Wiecie, podoba mi się ten boks! Nasza Stal powinna urządzać częściej takie zawody. A podziękujcie od nas wszystkim waszym działaczom i zawodnikom. Podziękujcie też serdecznie redakcji „Życia".

Słowa przodownika Żmudzkiego są najlepszą nagrodą dla organizatorów zawodów i bokserów, którzy w tych zawodach walczyli. Słowa te stanowią zarazem dowód, jak bardzo potrzebna była przy hucie „Blachownia" sekcja pięściarska. (g)

Aby dzieciom było weselej...

Odbiorniki radiowe i adaptery

otrzymało 18 przedszkoli w mieście

Na wezwanie mieszkańców Rybnika miasto nasze przystąpiło w b. r. szkolnym do współzawodnictwa radio fonizacji przedszkoli, zobowiązując się zaopatrzyć wszystkie miejscowe przedszkola w odbiorniki radiowe i adaptery do 30 grudnia br. Zobowiązanie to wykonano przed terminem — 20 bm. dla uczczenia 72 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Duża w tym zasługa samodzielnego referatu przedszkoli i jego kierownicki ob. Krakowianowej, której energii zawdzięczać należy rozwój przedszkoli w br.

Uroczystość wręczenia odbiorników radiowych i adapterów delegacjom przedszkoli, które dotychczas jeszcze nie posiadały tych urządzeń, odbyła się 20 bm. w przedszkolu nr 1 przy ul. Narutowicza. Wzięli w niej udział III sekretarz KM PZPR ob. Kulesza, przewodniczący przydziału MRN A. Larys i kier. wydz. oświaty PMRN A. Kłyk, którzy w krótkich przemówieniach wskazali na stale wzrastającą opiekę państwa nad młodym pokoleniem.

Odbiorniki i adaptery przekazali delegacjom 18 przedszkoli przewodniczący przydziału MRN A. Larys, podkreślając wielki wkład pracy kierownictwa i komitetów rodzicielskich w organizację wychowania młodzieży i zaopatrzenia przedszkoli.

W części artystycznej dzieci z przedszkoli nr 1, 4, 8 i 10 wykonały tańce ludowe i deklamacje. Wystąpiła również dziecięca orkiestra perkusyjna, którą dyrygował przedszkolak Bogdan Górak, syn pracownika „Zapałczarni" oraz chór dziecięcy przedszkoli nr 1, 4 i 10. Na podkreślenie zasługują tańce, szczególnie zaś mazur, kujawiak i taniec klasyczny „Świetlik". Całość świadczyła o wielkim wkładzie pracy wychowawczyń przedszkoli w wychowanie i rozbudzanie talentów dzieci.

Energicznie trzeba się zająć

zbiórką makulatury w mieście

Zbiórka makulatury w Częstochowie wciąż jeszcze nie jest należycie docenioną, skutkiem czego dziesiątki ton tego cennego surowca bezpowrotnie niszczeją.

Zwracaliśmy już na tym miejscu uwagę miejscowym zakładom przemysłowym, instytucjom i urzędom na potrzebę zorganizowania stałej akcji zbiórkowej makulatury, ale — jak nas informuje zbiornica odpadków użytkowych „Wspólnota" — dotychczas jeszcze nie uzyskano spodziewanych rezultatów.

Pragnąc usprawnić w naszym mieście zbieranie odpadków papierowych „Wspólnota" zorganizowała specjalną ekipę pracowników, którzy upoważnieni są do odwiedzania zakładów pracy celem dokonywania spisu ilości makulatury, ustalania terminu i sposobu dostawy jej do zbiornicy.

Przypominamy, że makulaturę należy składać w przeznaczonych na ten cel pomieszczeniach, z których po nagromadzeniu się jej w większej ilości będzie zabierana do zbiornicy.

„Wspólnota" posiada w Częstochowie dwa punkty zbiorcze odpadków użytkowych — przy ul. Warszawskiej 70 i ul. Wręczyckiej na Lisińcu.

Brawo gm. Rędziny!

Gminna Spółdzielnia w Rędzinach wykonała 10 bm. roczny plan skupu drobiu w 160 proc.

Wynik ten osiągnięto dzięki aktywnej pracy zarządu GS oraz dużej pomocy ze strony zarządu gminnego Z.S.Ch. W akcji skupu drobiu wyróżnili się Stanisław Pietruszka i Franciszek Stefański.

W jednej rundzie

STAL RAKÓW WYKONAŁA PLAN SPO

Koło Stali przy hucie „Częstochowa" zameldowało o wykonaniu planu zdobycia 50 odznak BSPO i SPO. Wręcze nie tych odznak odbędzie się w dniu 26 bm. podczas meczu bokserskiego WKS — Stal Raków.

TERMINARZ SPOTKAŃ BOKSERSKICH

Terminarz dalszych meczy bokserskich o mistrzostwo grupy zabrskoczęstochowskiej przedstawia się następująco: 30 bm. Włókniarz — Budowlani, 6 stycznia Ogniwo — Budowlani Zabrze i Budowlani Częstochowa — AZS, 13 stycznia Włókniarz — Ogniwo. Wyznaczony na dzień 30 bm. mecz Budowlani Zabrze — AZS został przełożony na inny termin, a to wobec przypadających w tym okresie ferii świątecznych.

SYLWESTER SPORTOWY W OGNIWIE

Nadchodzący Nowy Rok sportowcy Ogniwa powitają zabawą sylwestrową, która odbędzie się w hali przy ul. Grunwaldzkiej. Organizatorzy przygotowują szereg niespodzianek o charakterze sportowym i rozrywkowym.

ZAWODY PROPAGANDOWE W POCZESNEJ

Następne zawody propagandowe urządzi sekcja bokserska przy MKKF i PKKF w pobliskiej Poczesnej. Podobnie, jak zawody w Blachowni, impreza ta będzie połączona z założeniem sekcji pięściarskiej, tym razem przy Górniku Borek.

Ukrócić wybryki łobuzerii

niszczącej dobro publiczne

W lokalach gastronomicznych w naszym mieście wciąż jeszcze zdarzają się wypadki wandalizmu, których dopuszczają się nie szanujący dobra publicznego osobnicy.

I tak np. w „Polonii", gdzie przeprowadzono w ub. miesiącu remont toalety, po kilku dniach „goście" powyrywali klamki z drzwi, powybijali szyby, pozrywali urządzenia instalacji wodnej i elektrycznej, połamali sedesy i porozbijali nogami porcelanowe pisuary.

Nielepiej dzieje się w innych lokalach gastronomicznych, gdzie utrzymanie toalet w czystości, mimo wysiłków ze strony kierownictwa Cz. Z. G. jest wprost nieosiągalne. Wszystkie toalety w restauracjach były zaopatrzone w mydło i ręczniki, które niestety rozkradziono.

Taki stan rzeczy nie może być dłużej tolerowany. Chuliganów, niszczących dobro publiczne, trzeba nauczyć porządku. Każdy z gości powinien reagować na objawy wandalizmu, choćby przez wskazanie takich niszczycieli kierownikowi lokalu.

ZMP ma szerokie pole do działania

przy rozwoju ruchu wielowarsztatowców

Bardzo poważne zadania mają do spełnienia ZMP-owcy częstochowscy przy rozszerzeniu ruchu wielowarsztatowego w zakładach przemysłu wełnianego i bawełnianego.

Okazało się to już w tych zakładach, w których — w wyniku zatroszczenia się zarządu zakładowego ZMP o wielowarsztatowość — ruch ten znacznie się rozwinął.

I tak w **CZPB „Częstochowianka"** na oddziale tkalni — 15 młodzieżowców pracuje obecnie na 6 krosnach, a na oddziale przędzalni we wspólzawodnictwie wielowarsztatowym biorą udział 4 członkinie ZMP.

W CZPL „Warta" — wielowarsztatową pracę stosuje 21 młodzieżowców, wśród nich 9 ZMP-owców. Ale nie we wszystkich zakładach włókienniczych zarządy zakładowe ZMP interesują się zagadnieniem wielowarsztatowości i popularyzują te nowe metody pracy wśród swych członków.

W CZFW „S" a także w CZPW „1 Maja" nic ZMP w kierunku ożywienia wielowarsztatowości dotychczas nie uczynił.

Analizując sytuację, zarówno osiągnięcia jak niedociągnięcia — prezydium zarządu wojewódzkiego ZMP zobowiązało zarząd miejski ZMP w Częstochowie do ujednolicenia struktury organizacyjnej ZMP w zakładach włókienniczych i do utworzenia we wszystkich placówkach grup ZMP-owskich, odpowiednio przygotowanych do obsługi agregatów.

Następnie prezydium zarz. woj. zobowiązało zarząd miejski do utworzenia przy zarządach zakładowych nieetatowego aktywu, który pomagałby kołom oddziałowym i grupom ZMP w przyjęciu wielowarsztatowej metody pracy.

Poza tym nieodzowne jest systematyczne przesuwanie młodzieży, zatrudnionej przy wykonywaniu prac pomocniczych, na maszyny oraz organizowanie szkół stachanowskich dla młodzieży robotniczej.

Dzień Częstochowy

SKLEPY detaliczne MHD i zakłady żywienia zbiorowego pracują dzisiaj tak jak we wszystkie dni powszednie. W poniedziałek 24 bm. sklepy będą czynne do godz. 19, a zakłady gastronomiczne do godz. 20. We wtorek 25 bm. sklepy i restauracje będą zamknięte, a we środę 26 bm pracują jak w każdą niedzielę.

DZIECIOM, zaproszonym na uroczystości noworoczne TPD, przypominamy, że zaproszenia muszą być ostemplowane przez szkoły. Kto tego nie uczynił, może ostemplować zaproszenie w swojej szkole w czwartek 27 bm. rano.

TONĘ makulatury zebrał w ciągu jednego dnia pracownik spółdzielni „Udzielowa" Władysław Kurach, w czasie akcji zbiórkowej przeprowadzonej przez 16 przedstawicieli miejscowych spółdzielni pracy.

ZAJĘCIA w Młodzieżowym Domu Kultury w czasie ferii zimowych będą odbywać się normalnie. Przypominamy, że w każdą niedzielę o godz. 9 jest wycieczka w MDK film dla młodzieży a o godz. 14 rozpoczynają się imprezy artystyczne w sali widowiskowej.

TRZY LODOWISKA dla młodzieży uruchomi w bieżącym sezonie zimowym MDK. Lodowiska te będą czynne przy ul. Spadzistej 13, Waszyngtona 35 i w III Alei 51.

WALNY zjazd powiatowy Związku Samopomocy Chłopskiej odbędzie się dzisiaj w naszym mieście. Na zjeździe zostanie przeanalizowana całoroczna działalność ZSCh i będzie wybrany nowy zarząd powiatowy Związku.

MŁODZIEŻ szkół powiatowych w Częstochowie weźmie udział w konkursie organizowanym przez ZMP pt. „Książka to twój przyjaciel". Prace konkursowe oddawane będą opiekunom konkursu, znajdującym się w każdej szkole, po czym zostaną wysłane do zarządu wojewódzkiego ZMP w Katowicach.

BIURO obsługi turystów powstanie w naszym mieście. Biuro, w którym będzie czynna również wypożyczalnia sprzętu sportowego, uruchomi miejscowy oddział PTTK.

CO i GDZIE

TEATRY

Wielki — „Za tych co na morzu", godzina 19.
Kameralny — „Mirandolina" w Myszkowie

KINA

Wolność — „Skandal w Clochemerle"
Tęcza — „Dr Semmelweiss"
Bałtyk — „Poddany"

TELEFONY

Komenda Miasta M.O. — 10-65
Straż Pożarna — 22-22 dod. 0-8
Pogotowie Ratunkowe — 23-45

DYŻUR SZPITALA

DLA NAGŁYCH WYPADKÓW

Szpital miejski nr 2 ul. Mickiewicza 12 — wszystkie oddziały.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 85 — Narutowicza 40.
Apteka nr 86 — Wolności 23
Poradnia Przeciwalkoholowa — Al. Wolności 10. Czynna codziennie od godz. 11 do 12 i od 17 do 19. Porady bezpłatne.

Jest rok 1971... (3)

CZĘSTOCHOWA, JAKIEJ NIE ZNAMY

Dwie linie tramwajowe z północy na południe i cztery z zachodu na wschód połączą dogodną komunikacją wszystkie dzielnice miasta — mówił dalej inż. Kotela, objaśniając perspektywiczny plan zagospodarowania przestrzennego miasta, obliczony na lat 20.

Zgrzytając na wyślizganych krzywiznach szyn tramwaj skręcał z Alei Wolności w ul. Sobieskiego, ciągnąc się daleko na wschód, hen ku nadwarciańskim łęgom. U podjazdu przed gmachem prezydium WRN prażyły się w lipcowym upale samochody. Kwitły na zieleńcach wzdłuż ulicy wyblakły i smętnie zwiesiły korony.

Rozleniwieni upałem szliśmy wolno od przystanku tramwajowego w kierunku ulicy Żymierskiego, rozglądając się ciekawie na wszystkie strony. Trudno nam było poznać dawną cichą, ustronną, zrzadka zabudowaną ulicę. Dziś — to wielkomiejska arteria, przy której ulokowały się urzędy wojewódzkie i powiatowe.

Tam, gdzie niegdyś sterczały nagie mury jakiejś starej fabryki, dziś na przestronnym placu kwitną wśród zieleńców ogrodowe krzewy. Naprzeciw szarzeje masyw prezydium Powiatowej Rady, a dalej zwarta ściana bloków mieszkalnych nowej dzielnicy przesłania horyzont. Odwieczne śródmiejskie łąki zarosły gęsto domami, hen, aż po ulicę Pułaskiego.

W nowej dzielnicy między ul. Handlową i Sobieskiego na parterach mieszkalnych bloków znajdziesz w sklepach wszystko, co zechcesz. W osiedlu jest szkoła i kino, ośrodek zdrowia, są przedszkola, dziecińce, pralnie, bary mleczne i jadłodajnie.

Ulica Handlowa nie kończy się już u wylotu ul. Sobieskiego lecz biegnie aż do dworca zachodniego — na Stradom. Jest szeroka, ma nową gładką nawierzchnię, trawniki i drzewa po obu stronach jezdni i nowe otoczenie, składające się z wielo - kondygnacyjnych domów. Ruch tu prawdziwie wielkomiejski.

Od dworca zachodniego mkną samochody jeden za drugim, niemal bez przerwy. Idziemy milcząc w kierunku Stradomia. Nawet Jurek stracił na rozmowności i tylko wzrokiem wskazuje nam co chwilę jakieś ciekawsze obiekty.

Ulica kończy się placem przed dworcem. Na postoju błyszczące „Warszawy" Miejskiego Przedsiębiorstwa Taksówkowego oczekują na pasażerów. W cieniu drzew wygodne ławeczki zapraszają na odpoczynek. Przysiedliśmy naprzeciw stacji, ze zdumieniem spoglądając na drugi brzeg Stradomki. Stradom to czy nie Stradom?

Jurek, usiadłszy w cieniu ożywił się trochę.

— Dziwicie się, co? Bo któżby się nie dziwił. Pamiętacie pewnie stary Stradom — niskie koszarowe budynki lub parterowe domki, przy Sabinowskiej — pola, ogrody i łąki, zrzadka tylko zabudowane. Teraz właściwie charakter dzielnicy niewiele się zmienił. Stradom nadal pełen jest zieleni. Ale ulice zostały całkowicie przebudowane, otoczone budynkami trzy i czterokondygnacyjnymi. Cała dzielnica jest już w pełni skanalizowana, zelektryfikowana i zradiofonizowana, otrzymała wszelkie urządzenia użyteczności publicznej, kino dom kultury, ośrodek zdrowia. To już inny Stradom — nie ten, który pamiętacie sprzed lat.

Spoza rzeki dobiegało odległe dzwonienie.

— Co to? Tramwaje kursują na Stradom?

— A tak. Dzielnica ma obecnie dogodną i szybką komunikację ze śródmieściem i najbardziej odległymi punktami miasta. Nie jest już oderwana od Częstochowy, jak to było przed laty. No, ale chodźmy już, dość leniuchowania.

Ulicą wzdłuż stacji idziemy powoli, dziwiąc się zmianom jakie tu zaszły. Tej ulicy, po której kroczymy nie było przecież „za naszych czasów" — jak mawiali dziadkowie. A dworzec? Budynek który mijamy, niczym nie przypomina starej stacji na Stradomiu.

— Zaraz dojdziemy do ulicy Pułaskiego i wsiadamy w tramwaj — oświadczył Jurek. — Mam już dosyć tej pieszej wędrówki.

— Ulica Pułaskiego? Tutaj? — spojrzeliśmy z powątpiewaniem na nasze go przewodnika, posądzając go o kpiny.

— A tak. Przecież przedłużono ją aż do Stradomia. Przebudowana i poszerzona łączy ona teraz odległe przedmieście z centrum Częstochowy.

Przyzwyczajeni już do olbrzymich zmian, jakie dostrzec można w mieście na każdym kroku, nie byliśmy zaskoczeni widokiem nowej ul. Pułaskiego. Po obu jej stronach rozłożyły się osiedla mieszkaniowe tzw. dzielnicy herbskiej.

W ciągu niewielu lat na jałowej glince, na łąkach i pastwiskach, wyrosła nowa dzielnica, pełna zieleni, słońca i estetycznych, jasnotynkowanych budynków. A środkiem nową arterią komunikacyjną kursują dzwoniące tramwaje.

Na przystanku — chociaż ludzi jest sporo — nikt nie tłoczy się u wejścia do wozu. Swobodnie wchodzimy do tramwaju. Wagon z wrocławskiej fabryki błyszczy emalią. Miękkie siedzenia, niklowane uchwyty — komfort.

Jedziemy do jednej z najstarszych dzielnic miasta — do Częstochówki.

Druk. RSW „PRASA", Warszawska 3/5
2-B-40881